

LESZEK ANDRZEJ ARENTTowarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej
<https://orcid.org/0009-0004-6367-8051>

Mławski Obwód Armii Krajowej (wybrane zagadnienia)

Mławski Obwód Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej był jednym z wielu podstawowych elementów wielkiej organizacji wojskowej, jaką było konspiracyjne wojsko polskie w okupowanym kraju. Armia Krajowa stanowiła podstawę Podziemnego Państwa Polskiego, a jej głównym celem było przygotowanie podstawowych ogniw do przeprowadzenia powstania powszechnego, w końcowej fazie niemieckiej okupacji. Równolegle prowadzone były także systematyczne działania wywiadowcze, służące do osiągnięcia zakładanych celów i dywersja przeciwko okupantom. Obwód mławski prowadził działalność z polecenia władz zwierzchnich wojska konspiracyjnego, działającego z rozkazu konstytucyjnych władz polskich na emigracji. Podobnie jak w innych regionach niemieckiej okupacji, w obwodzie mławskim nie udało się próba wcielenia innych związków bojowych, działających z inicjatywy poszczególnych ruchów niepodległościowych: Batalionów Chłopskich ze Stronnictwa Ludowego „Roch” czy Narodowych Sił Zbrojnych z Obozu Narodowego. Obwód mławski pomimo niezrealizowania podstawowego celu w ramach akcji „Burza” spełnił swoje zadanie przez samo funkcjonowanie. Była to organizacja, która w świadomości lokalnej społeczności swoją obecnością zapewniała względne bezpieczeństwo, podtrzymywała chwiejnych ludzi od współpracy z okupantem, a niebezpiecznych współpracowników władz okupacyjnych likwidowała na mocy wyroków sądów podziemnych.

Słowa kluczowe: Armia Krajowa, obwód mławski, wywiad, Wehrmacht, poligon wojskowy

The Mława District of the Home Army (Selected Issues)

Abstract: The Mława District of the Union of Armed Struggle and then of the Home Army was one of many basic elements of a large military organization, which was the underground Polish army in the occupied country. The Home Army was the basis of the Polish Underground State, and its main goal was to prepare the basic units to carry out a general uprising in the final phase of the German occupation. The Mława District operated on the orders of the superior authorities of the underground army, acting on the orders of the constitutional Polish authorities in exile. As in other regions of the German occupation, in the Mława District, the attempt to incorporate other militant unions operating on the initiative of individual independence movements failed: the Peasant Battalions from the "Roch" People's Party or the National Armed Forces from the National Camp. Despite failing to achieve the basic goal under the "Storm" campaign, the Mława District fulfilled its task by functioning on its own. It was an organization that, in the minds of the local community, ensured relative safety with its presence, kept people who were hesitant from cooperating with the occupier, and eliminated dangerous collaborators of the occupation authorities, pursuant to the verdicts of the underground courts.

Keywords: Home Army, Mława District, intelligence, Wehrmacht, military training ground

Wojna polsko-niemiecka w planach Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych – marszałka Śmigłego-Rydza była przygotowana typowo obronnie i traktowana jako przyjęcie pierwszego uderzenia w celu uwikłania Wehrmachtu w walkę na terenie Rzeczypospolitej. Zwycięskiego zakończenia konfrontacji mieli dokonać sojusznicy Polski, a konkretnie armie francuska i brytyjska. Taka koncepcja wynikała z zawartych sojuszy. Zakładano również, że Polska może zostać czasowo pod niemiecką okupacją. Nie zdawano sobie sprawy z groźby porozumienia hitlerowskich Niemiec i stalinowskiego Związku Sowieckiego, zawartego 23 sierpnia w Moskwie, które zakładało rozbiór Polski w przypadku wybuchu wojny z Niemcami¹. Czy w planach prowadzenia wojny do zwycięskiego końca przewidywano konieczność powołania podziemnych sił zbrojnych? Jeżeli tak, na krótki okres niemieckiej okupacji, który miał trwać co najwyżej do wiosny roku następnego. Ofensywa wojsk francusko-brytyjskich na III Rzeszę miała doprowadzić do klęski Niemiec². Życie zweryfikowało jednak te oczekiwania. Spektakularna klęska

¹ P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2005, s. 60–64; T. Jurga, *1939. Obrona Polski i Europy*, Warszawa 2014, s. 152–158; R. Forczyk, *Fall Weiss. Najazd na Polskę 1939*, Poznań 2019, s. 154–156.

² P. Wieczorkiewicz, *Ostatnie lata Polski niepodległej*, Warszawa 2001, s. 149; L. Moczulski, *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009, s. 462–466; M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020, s. 755–761; C.K. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*,

Francji w 1940 r. stwarzała nową perspektywę polityczną i wojskową. Wojna mogła potrwać kilka lat, więc zaistniała potrzeba zorganizowania trwałych struktur wojskowych i politycznych na terenie okupowanego kraju, zarówno na terenie okupacji niemieckiej, jak i sowieckiej.

Przy opisywaniu tworzenia podziemnych sił zbrojnych w okupowanym kraju warto wspomnieć o zapomnianej nieco strukturze dywersyjnej, jaką była nieuruchomiona do działania organizacja K-7. Zarówno Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, jak i naczelne władze polityczne zdawały sobie sprawę z nierówności potencjałów gospodarczych i militarnych Polski i Niemiec. Przewidywano więc konieczność opuszczenia pewnych terenów kraju i zajęcia ich przez wojska niemieckie, wbrew oficjalnej propagandzie twierdzącej, że „nie damy guzika od munduru”. Już w 1938 r. postanowiono przygotować się do takiej ewentualności przez pozostawienie na opuszczonych terenach sformowanych wcześniej struktur dywersyjnych. Latem 1939 r. w Warszawie utworzony został ośrodek do kierowania działaniami dywersyjnymi na określonych terenach. Od liczby osób wchodzących w skład komitetu nazwany został Komitetem Siedmiu, w skrócie K-7³.

Celem organizacji była działalność sabotażowa i dywersyjna w pasie granicznym, na terenie zajęтым przez wroga, po wybuchu wojny i rozpoczęciu działań zbrojnych. Na interesującym nas terenie Mazowska północnego przewidywano prowadzenie działań zbrojnych przez Armię „Modlin”. Szefem organizacji K-7 został ppłk Wiktor Jakub Witalis Chmura – doświadczony oficer, zdolny organizator, pełniący funkcję inspektora Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej z siedzibą w Ciechanowie⁴. K-7 w tej części Mazowska utworzona została w oparciu o siatkę wywiadowczą straży granicznej. Jej tworzenie rozpoczęło od końca maja 1939 r. przez zorganizowanie turnusów szkoleniowych. Na członków powoływano osoby, które nie wyróżniały się zbyt swoją działalnością w czasie pokoju. Słusznie oceniając, że po zajęciu przez Niemców określonych obszarów, znane postacie mogą być szybko aresztowane. W strukturach K-7 znaleźli się strażnicy graniczni, nauczyciele, księża, peowiacy, harcerze i urzędnicy, którzy po złożeniu przysięgi otrzymywali pseudonimy.

Na kursach uczono przyszłych dywersantów taktyki patroli, budowy i użycia przyrządów do niszczenia ważnych obiektów, posługiwania się szyframi i umow-

Warszawa 2005, s. 65–106; C.K. Grzelak, *Wrzesień 1939. W szponach dwóch wrogów*, Warszawa 2013, s. 94–96.

³ W skład komitetu wchodziło 3 oficerów sztabowych: mjr Ankerstein, kpt. W. Lipiński i mjr Edmund Charaszkiwicz, oficer II Oddziału (wywiadu), i 3 wysokich urzędników MSZ: W.J. Zalewski, Z. Kawalec i T. Kowalski. Szefem zespołu został Wiktor Tomir Drymmer.

⁴ A.K. Sobczak, *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939*, Ciechanów 2015, s. 87–89. Jakub Chmura urodził się w 1898 r. w Starym Sączu, ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie, w 1916 r. wstąpił do Legionów, był w 6 pp III Brygady. Za bohaterskie czyny wielokrotnie nagradzany licznymi odznaczeniami. Uczestniczył w wojnie polsko-sowieckiej. W 1924 r. w 1 pp Legionów, od 1932 r. był komendantem Okręgu III Związku Strzeleckiego w Grodnie. 1 listopada awansowany do stopnia podpułkownika. 1 grudnia zatwierdzony na stanowisko kierownika Mazowieckiego Inspektoratu Straży Granicznej.

nymi znakami w terenie. Zakładano dywersyjne działania związane z niszczeniem mostów, torów kolejowych, transformatorów, samochodów, czołgów i innego sprzętu wojskowego. Hasłem przewodnim K-7 była sentencja „dzieło niszczenia w dobrej wierze – jest dziełem stworzenia”. Przyszli dywersanci po przeszkoleniu mieli działać w tzw. dużych i małych patrolach. W składzie patroli dużych znajdowali się głównie ludzie młodzi, skierowani z tzw. plutonów wzmocnienia straży granicznej w kwietniu 1939 r. Patrole te miały działać w mundurach. Patrol duży dysponował 1 ręcznym karabinem maszynowym, 2 pistoletami maszynowymi, 4 pistoletami zwykłymi oraz karabinami. Ponadto patrol otrzymywał kilkanaście granatów, amunicję i materiały wybuchowe do niszczenia obiektów oraz prowiant. W patrolach małych znajdowali się przeważnie ludzie starsi, którzy po opuszczeniu danego terenu przez oddziały polskie i opanowaniu go przez wroga nie budzili podejrzeń. Miały to być patrole cywilne, tworzące niejako załążki „ruchu podziemnego” na danym terenie. Po przeszkoleniu przyszli dywersanci mieli udać się do swoich zajęć i stawić się na wyznaczonych miejscach po wybuchu wojny i po otrzymaniu odpowiedniego hasła⁵.

Profesor Ryszard Juskiewicz ustalił, głównie na podstawie relacji, teren działań poszczególnych patroli oraz niepełną liczbę uczestników dywersji na Mazowszu północnym, w strefie działań zbrojnych armii „Modlin”. Patrol duży nr 1 i patrol mały nr 2 miały teren działania w rejonie Działdowa. Patrol duży nr 2 miał wyznaczony rejon działania w mieście Chorzele, a patrol mały w okolicach wsi Szczepkowo Borowe. Patrol mały nr 3 miał działać w rejonie Chorzel. Patrole małe nr: 4 – w rejonie wsi Zaręby, nr 5 – w rejonie miasta Myszyniec. Patrole z Działdowa i Szczepkowa Borowego miały prowadzić działalność po osi Nidzica–Mława, patrole z Chorzel i Zaręb po osi Wielbark–Chorzele–Przasnysz, a patrole z Myszyniec po osi Myszyniec–Ostrołęka. W Mławie magazyn z bronią i materiałami wybuchowymi znajdował się w zabudowaniach Aleksandra Grzebskiego przy ul. Mickiewicza na Wólce, w Bukowcu u Zygmunta Olszewskiego, w Janowcu Kościelnym w zabudowaniach parafialnych ks. Józefa Gutowskiego oraz u Józefa Wrzeszczyńskiego, w Strzegowie (brak danych), w Brudnicach u Piotra Guza oraz w Strzałkowie u Władysława Jarosza⁶.

W powiecie mławskim do organizacji dywersyjnej K-7 należało, według ustaleń R. Juskiewicza, 22 przeszkolonych dywersantów. Nie są to jednak dane ostateczne. Przykładowo, warto wymienić kilka postaci: Tadeusz Stecki – nauczyciel z Lubowidza, Władysław Jarosz – nauczyciel ze Strzałkowa, Leon Kiełkiewicz – stolarz z Mławy Wólki, ks. Włodzimierz Grochowski – proboszcz parafii Strzegowo, Stanisław Anyszko – inspektor szkolny z Mławy, Franciszek Borzuchowski – rolnik ze wsi Wiśniewo, Jan Szczepkowski – rzeźnik ze Szczepkowa Boro-

⁵ R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968, s. 25; tenże, *Bitwa pod Mławą*, Warszawa 1979, s. 24; tenże, *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu Północnym*, Mława 2009, s. 160–161.

⁶ R. Juskiewicz, *Wrzesień 1939 r...*, dz. cyt., s. 162–163; tenże, *Gmina Janowiec Kościelny (Szczepkowo Borowe) w latach 1939–1945*, Mława 2016, s. 32–34.

wego, Lucjan Zalewski – nauczyciel ze Szreńska. Warty podkreślenia jest udział aż 8 nauczycieli spośród wszystkich znanych uczestników dywersji w powiecie mławskim⁷. Zapewne nie są to wszystkie osoby zakonspirowane i przygotowane do akcji dywersyjnej w powiecie.

Struktury organizacji K-7 były dobrze rozbudowane w sąsiednim powiecie przasnyskim. W gminie Zaręby do organizacji należało 11 osób, w gminie Jednoróżec znanych jest kilku członków. Z gminy Czernice Borowe do K-7 należeli: Piotr Modzelewski, Piotr Graniszewski i nauczycielka Borkowska. W Przasnyszu zorganizowane były dwie grupy dywersyjne. Jedną kierował Aleksander Napiórkowski, drugą Bernard Iwasiewicz. W powiecie zorganizowane były grupy dywersyjne w gminach: Janowo nad Orzycem, Krzynowłoga Mała, w Baranowie, Dzierzgowie, Chorzelach, Krwawiczu, Duczynie i Jednoróżcu⁸.

Po wybuchu wojny 1 września 1939 r. działalność organizacji K-7 nie została uruchomiona. Generalnie jako całość organizacja nie przystąpiła do wykonywania powierzonych jej zadań. Nasuwa się pytanie, dlaczego nie wykorzystano trudu organizacyjnego i materiałowego, jaki został poniesiony przed wojną. Jedną z możliwych odpowiedzi jest stwierdzenie, że sytuacja na froncie na Mazowszu północnym bardzo szybko stała się dla strony polskiej niekorzystna. Wycofanie się oddziałów polskich na południe, po trzech dniach obrony pod Mławą i Przasnyszem, spowodowało, że działania dywersyjne na zapleczu frontu, jak wcześniej zakładano, stały się nieaktualne.

Warte podkreślenia jest to, że nie wszystkie zasoby organizacji K-7 zostały zmarnowane. Po uformowaniu się konspiracyjnego ruchu oporu większość członków organizacji weszła w skład Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Zakonspirowana broń i materiały częściowo zostały użyte przez miejscowe podziemie⁹.

Wojna 1939 r. okazała się wyjątkową, spektakularną porażką strony polskiej, tym bardziej że była prowadzona jednocześnie z dwoma głównymi agresorami: hitlerowskimi Niemcami i stalinowskim Związkiem Sowieckim. Sojusznicy Polski okazali się wiarołomni i nie wypełnili zawartych zobowiązań; nie pomogli Polsce¹⁰, a późniejsze wydarzenia były następstwem braku reakcji na agresję Niemiec w 1939 r. Po klęsce Francji w 1940 r. rząd polski na emigracji przystąpił do tworzenia trwałych konspiracyjnych sił zbrojnych w okupowanym kraju.

⁷ R. Juszkiewicz, *Wrzesień 1939...*, dz. cyt., s. 162.

⁸ A. Białczak, *Wojenny wrzesień 1939 w powiecie przasnyskim*, [w:] J. Gołota (red.), *Wydarzenia roku 1939 i 1989 na Mazowszu Północno-Wschodnim. Studia nad historią regionalną*, Ostrołęka 2009, s. 38–40; R. Juszkiewicz, *Wrzesień 1939 r...*, dz. cyt., s. 163–165.

⁹ R. Juszkiewicz, *Wrzesień 1939 r...*, dz. cyt., s. 40; tenże, *Mławskie Mazowsze w walce...*, dz. cyt., s. 27.

¹⁰ Teoretycznie można powiedzieć, że ograniczone działania które prowadziła armia francuska, były w jakimś stopniu wypełnieniem tych zobowiązań, które miały odciągnąć część sił niemieckich z frontu polskiego. Była to tylko demonstracja zbrojna, a nie ofensywa. W praktyce strategia francuska zakładała, że w 1939 r. armia pozostanie bierna, a dopiero po jej wzmocnieniu rozstrzygnięcie na froncie nastąpi rok później, a nawet dopiero w 1941 r.



Fot. 1. Gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Źródło: domena publiczna.

Armia Krajowa powstała 14 lutego 1942 r., była integralną częścią sił zbrojnych Podziemnego Państwa Polskiego, powołaną przez legalny rząd polski na emigracji, działający początkowo we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii. Była kontynuatorką wcześniej powstałej organizacji wojskowo-politycznej – Służby Zwycięstwu Polski, a następnie typowo wojskowej – Związku Walki Zbrojnej. Pierwszą strukturę konspiracyjną zaczęto organizować jeszcze przed kapitulacją Warszawy, we wrześniu 1939 r. Świadczyło to wyraźnie, że pokonany naród nie zrezygnuje z walki o odzyskanie niepodległości. Jak przebiegało tworzenie podziemnych sił zbrojnych w okupowanym kraju? Żeby to prześledzić, musimy cofnąć się do końca września 1939 r.

Przed kapitulacją stolicy z rozkazem Naczelnego Wodza marszałka Śmigłego-Rydza przyleciał 26 września samolotem z Rumunii do Warszawy mjr Edmund Galinat, któ-

ry przekazał gen. Rómmłowi, dowódcy armii „Warszawa”, polecenie tworzenia wojskowej organizacji konspiracyjnej. Rómmel zadanie to zlecił gen. Michałowi Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi, który z inicjatywy wyższych oficerów znajdujących się w Warszawie już wcześniej zaczął organizować wojskowo-polityczną Służbę Zwycięstwa Polski¹¹. Warto w tym miejscu podkreślić, że SZP uzyskała w ten sposób mandat Naczelnego Wodza i była Wojskiem Polskim w konspiracji. Tym samym różniła się od powstających później organizacji paramilitarnych poszczególnych stronnictw politycznych, organizujących się w podziemiu, jak Chłopska Straż (Chłosta), później Bataliony Chłopskie, utworzone przez podziemne Stronnictwo Ludowe „Roch”, Narodową Organizację Wojskową, później Narodowe Siły Zbrojne obozu narodowego, czy Gwardia Ludowa powołana przez Polską Partię Socjalistyczną – Wolność, Równość, Niepodległość¹².

Służba Zwycięstwu Polski została przekształcona w Związek Walki Zbrojnej rozkazem gen. Władysława Sikorskiego z 13 listopada 1939 r., premiera i Naczeln-

¹¹ *Armia Krajowa w Dokumentach 1939–1945*, t. I, Londyn 1970, s. 2–3, 31. Jak podkreślono w statucie organizacji, zasadniczym celem SZP jest podjęcie zdecydowanej i nieustępliwej walki z najeźdźcą, na każdym polu jego działalności w Polsce. Dodając, że należy to czynić wszelkimi dostępnymi środkami aż do czasu wyzwolenia Polski w granicach sprzed wojny.

¹² Gwardia Ludowa WRN nie miała nic wspólnego z powstałą latem 1942 r. z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej organizacją zbrojną o tej samej nazwie. Zapewne była to świadoma decyzja komunistów. Komendantem Głównym tej pierwszej był Kazimierz Pużak.

nego Wodza na emigracji we Francji¹³. Było to kolejne potwierdzenie legalności organizacji podziemnej w kraju, której już od 1940 r., zgodnie z rozkazami Komendy Głównej, miały podporządkować się wszystkie organizacje paramilitarne. ZWZ uważany był za Polskie Siły Zbrojne w Kraju. Rozkazem Naczelnego Wodza z 14 lutego 1942 r. zmieniono nazwę ZWZ na Armię Krajową. Chodziło o podkreślenie, że jest to część Polskich Sił Zbrojnych w okupowanym kraju, czyli Armia Krajowa, równorzędna wobec Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Wschodzie, a nie „związek wojskowy”. Przemianowanie ZWZ na AK nie pociągało zmian w strukturze organizacyjnej. Było tylko podniesieniem rangi konspiracyjnych sił zbrojnych w okupowanym kraju. Odtąd Armia Krajowa była konspiracyjnym wojskiem, realizującym polskie cele wojenne, które były zgodne z polską racją stanu¹⁴.

Struktura organizacyjna ZWZ/AK

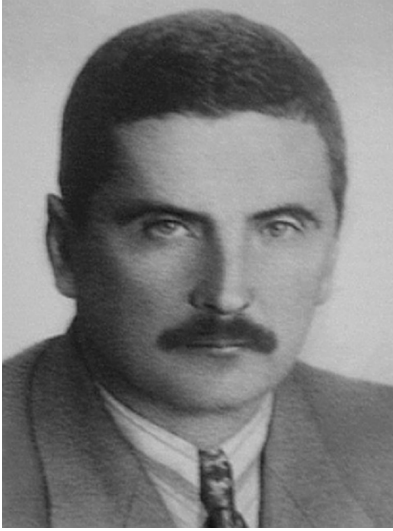
Struktura wewnętrzna ZWZ/AK początkowo składała się z sześciu obszarów, te zaś dzieliły się na okręgi, obejmujące teren przedwojennego województwa lub miasta powyżej 100 tys. mieszkańców. W ich składzie znajdowały się obwody obejmujące powiat. 3–5 obwodów wchodziło w skład okręgu. Niższe struktury stanowiły rejony i placówki obejmujące wieś lub kilka wsi w ramach obwodu. Taki podział terytorialny był konieczny dla zorganizowania dowodzenia, pracy sieci konspiracyjnej i służb. Obok niej istniała też struktura mająca charakter bojowy. Był to podział na sekcje – kilku żołnierzy, łączone w drużyny – kilkunastu ludzi, następnie w plutony składające się z paru drużyn i kompanie¹⁵.

Po początkowym okresie okupacji, koniec 1939–sierpień 1940 r., kiedy Komenda Główna znajdowała się we Francji, podział na obszary nie sprawdził się. Komendy obszarów podlegające bezpośrednio Komendzie Głównej nie spełniły oczekiwanego zadania. Praktycznie istniał tylko kontakt z Obszarem Nr 1 Warszawa, na czele z komendantem płk. Stefanem Roweckim. Pozostałe komendy niestety nie miały kontaktu z Komendą Główną, ponieważ praktycznie nie zostały utworzone.

¹³ *Armia Krajowa w Dokumentach...*, dz. cyt., t. 1, s. 10; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992, s. 31. Autor uważa, że było to zwykłe „przekształcenie”, a nie tworzenie nowej organizacji. U podstaw takiej decyzji była nieufność gen. Sikorskiego wobec wielu osób zajmujących kierownicze stanowiska w organizacji, mających poglądy prosanacyjne.

¹⁴ T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 217. Warte podkreślenia jest stwierdzenie, że Armia Krajowa, będąca siłami zbrojnymi państwa polskiego, była najliczniejszą, działającą najdłużej i stosującą najbardziej zróżnicowane środki walki w porównaniu innymi organizacjami konspiracyjnymi w okupowanych krajach Europy. Jej działalność obejmowała cały teren II Rzeczypospolitej, w niektórych przypadkach wykraczając poza jego granice. M. Ney-Krwawicz, *Polskie państwo podziemne-aspekty wojskowe*, [w:] K. Persak, P. Machcewicz (red.), *II wojna światowa*, Warszawa 2010, s. 121.

¹⁵ J. Gozdawa Gołębiowski, dz. cyt., s. 37.



Fot. 2. Gen. Stefan Rowecki ps. „Grot”. Źródło: domena publiczna.

Ostatecznie utrwalona została struktura organizacyjna, w której zrezygnowano z powoływania obszarów bezpośrednio podległych Komendzie Głównej ZWZ we Francji. Pułkownik Rowecki został mianowany koordynatorem ZWZ na okupację niemiecką, a gen. Tokarzewski na sowiecką¹⁶. Niestety tej funkcji nie objął, ponieważ został 7 marca 1940 r. aresztowany przez NKWD przy przekraczaniu nielegalnie granicy. 18 czerwca Stefan Rowecki został wyznaczony na zastępcę Komendanta Głównego, a 30 czerwca, po klęsce Francji i przeniesieniu rządu emigracyjnego do Wielkiej Brytanii, został mianowany Komendantem Głównym ZWZ¹⁷. Wcześniej otrzymał awans na generała brygady. Tym samym sprawy konspiracyjnej armii w kraju całkowicie znalazły się w rękach osób działających na terenie okupacji, a nie na emigracji. Ułatwiało to podejmowanie

ważnych decyzji. W pierwszym okresie tworzenie konspiracyjnych sił zbrojnych miało charakter kadrowy.

Obszar nr 1 Warszawa składał się z dwóch okręgów: Warszawa miasto i Warszawa Województwo. Do interesującego nas okręgu Warszawa województwo wchodziły obwody obejmujące powiaty. Po kolejnej reorganizacji na przełomie lat 1941/1942 okręg Warszawa województwo został podzielony na trzy podokręgi: północny, w którym znajdował się obwód mławski, zachodni i wschodni. Podokręg północny składał się z obwodów, które zostały włączone do III Rzeszy, a organizacyjnie znalazły się w rejencji ciechanowskiej. W jego składzie były dawne powiaty: ciechanowski, mławski, działdowski, makowski, płoński, pułtuski, sierpecki, płocki, przasnyski oraz miasto Płock. Komenda podokręgu usytuowana została w Warszawie¹⁸. Nie było to zbyt dobre rozwiązanie, ponieważ kurierzy

¹⁶ *Armia Krajowa w Dokumentach...*, op. cit., t. 1, s. 73. Według Instrukcji nr 2 komendanci obu okupacji mieli prawo wyznaczania komendantów obszarów. Mieli też ściśle współpracować z reprezentacjami politycznymi rządu. Warto dodać, że Instrukcja nr 2 z 4 grudnia 1939 r. dotarła do okupowanego kraju drogą kurierską w pierwszej połowie stycznia 1940 r. Nieco wcześniej tą samą drogą dotarła do kraju Instrukcja nr 1 ze statutem ZWZ.

¹⁷ I. Wojewódzki, *Kazimierz Sosnkowski podczas II wojny światowej. Książę niezłomny czy Hamlet*, Warszawa 2009, s. 141–142; A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 66–67.

¹⁸ I. Gozdawa-Gołębiowski, dz. cyt., s. 33. Ze względów bezpieczeństwa lepszym miejscem pracy sztabu podokręgu było umieszczenie go w dużym ośrodku miejskim, którym była Warszawa, niż na terenie rejencji ciechanowskiej, intensywniej inwigilowanej przez służby okupanta. S. Lewandowska, *Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 112.

musieli przekraczać granicę między Generalną Gubernią a III Rzeszą, a to zawsze nastroczało wiele problemów.

Gdy omawia się dość skomplikowaną strukturę AK, należy również wspomnieć o pośrednim ogniwie – między obwodami a podokręgiem, jakim był inspektorat rejonowy. Inspektoraty zaczęto powoływać od połowy 1940 r. w celu ułatwienia kontaktów obwodów z komendą okręgu. Częste bezpośrednie kontakty komendantów obwodów były zagrożeniem, w przypadku Mazowsza północnego dodatkowym utrudnieniem była konieczność przekraczanie granicy z Generalną Gubernią. Inspektoraty to zagrożenie niwelowały. Z czasem uzyskiwały coraz większe znaczenie w strukturach konspiracyjnych AK. Podziału na poszczególne inspektoraty dokonywał komendant okręgu, który mianował poszczególnych inspektorów. Ich liczba uzależniona była w głównej mierze od możliwości kadrowych. Inspektor rejonowy podlegał bezpośrednio komendantowi okręgu i był wojskowym przełożonym przydzielonych mu obwodów. Nie mógł nim być człowiek nieposiadający wykształcenia wojskowego, ponieważ inspektor jako dowódca dyspozycyjny komendanta okręgu był odpowiedzialny za przygotowanie obwodu do działań bojowych. Musiał więc nim być oficer z doświadczeniem w zakresie prowadzenia działań zbrojnych i konspiracyjnych. Działanie inspektora sprowadzało się do koordynowania wszelkich prac, które otrzymywał okręg w zakresie przygotowania do powstania zbrojnego w końcowym okresie wojny i przeniesienia ich do poszczególnych obwodów. Były to prace związane ze szkoleniem oddziałów bojowych, przygotowaniem planów mobilizacyjnych, zaopatrzeniem w broń i środki walki oraz typowaniem na stanowiska komendantów obwodów i dowódców poszczególnych oddziałów. Był więc inspektor rejonowy dowódcą podległych mu grup bojowych, funkcjonujących w obwodach na wypadek akcji zbrojnej. Miał obowiązek kontroli przynajmniej raz w miesiącu poszczególnych obwodów. Jego siedziba powinna znajdować się przy jednym z obwodów¹⁹.

Obwód mławski razem z działdowskim i przasnyskim początkowo wchodził w skład Inspektoratu IV, potem, gdy liczbę inspektoratów zmniejszono do trzech, należał do Inspektoratu II, by pod koniec 1942 r., gdy ponownie powrócono do czterech, wszedł w skład III wraz obwodami ciechanowskim i działdowskim. Ponowna reorganizacja Podokręgu Północnego, przeprowadzona w grudniu 1944 r., powołała dwa inspektoraty. Mława znalazła się w Inspektoracie II „OW” z obwodami działdowskim, plockim i sierpeckim²⁰. Pierwszym inspektorem Inspektoratu IV był od 4 października 1940 r. do listopada 1941 r. kpt. Feliks Jaworski ps. „Sas”. Po aresztowaniu we wrześniu 1941 r. kpt. Jaworskiego i por. Filipowicza w Warszawie²¹ obwód mławski znalazł się w II Inspektoracie, którego szefem do

¹⁹ J. Gozdawa-Gołębiowski, dz. cyt., s. 41–42; S. Lewandowska, dz. cyt., s. 113.

²⁰ A. Grochowski, *Działalność organizacji podziemnych w czasie II wojny światowej w świetle dokumentów Komendy Obwodu Mławskiego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. XVI, red. R. Juskiewicz, L. Zygner, Mława 2012, s. 178.

²¹ J. Godawa-Gołębiowski, dz. cyt., s. 45.

maja 1942 r. był mjr Stanisław Nakoniecznikow-Klukowski²² ps. „Gryf”, „Kmicic”, „Zawisza”, po nim do 27 lipca tego roku inspektorem był Bronisław Żebrowski ps. „Nurek”²³.

Ta nadmierna reorganizacja nie sprzyjała stabilizacji działalności podziemnej, powodowała chaos i niepotrzebne ciągle zmiany organizacyjne. Wynikała głównie z przyczyn obiektywnych, którymi były aresztowania, wywózki na przymusowe roboty do Niemiec i przechodzenie oficerów do innych organizacji konspiracyjnych. Była niestety koniecznością, ponieważ trudno było o odpowiednich ludzi na opróżnione stanowiska, przy większej liczbie inspektoratów.

Organizacja obwodu

Obwód mławski ZWZ został powołany 15 sierpnia 1940 r. Jego struktura odzwierciedlała wytyczne zawarte w instrukcji z dnia 5 marca 1942 r, wydanej przez komendanta Rejonu II Stanisława Nakoniecznikowa ps. „Zawisza”²⁴. Na czele obwodu stał komendant, któremu bezpośrednio podlegał adiutant. Ten zaś prowadził kancelarię i archiwum komendy obwodu. Miał do dyspozycji zespół kurierek i kurierów w celu utrzymywania łączności do skrzynki pocztowej i do sztabu obwodu. Sztab obwodu składał się z następujących oddziałów, częściej określanych jako referaty:

Referat I – organizacyjno-personalny, jak sama nazwa wskazywała – zajmował się sprawami personalnymi, czyli przyjmowaniem członków do organizacji, ewidencją osobową, organizowaniem pracy sztabu i jego technicznym funkcjonowaniem. Ponadto członkowie prowadzili akcje wcielania innych organizacji zbrojnych do AK. Sprawował bezpośredni nadzór nad działalnością Wojskowej Służby Kobiet. Przez cały okres okupacji hitlerowskiej referatem kierował Józef Mańkowski ps. „Łąkarz”, rolnik ze wsi Kosiny Stare²⁵.

²² S. Nakoniecznikow w wyniku ostrego konfliktu z komendantem podokręgu północnego ppłk. Tabaczyńskim przeszedł do nowej organizacji – Narodowych Sił Zbrojnych, utworzonej przez obóz narodowy.

²³ Bronisław Żebrowski, urodził się 1 maja 1906 r. w Klonowie w pow. ciechanowskim. Był od początku okupacji w konspiracji: w SZP, potem ZWZ/AK, kierował siatką wywiadowczą w obwodzie ZWZ Ciechanów. Został aresztowany przez Gestapo wraz z Janem Wasiłowskim, Natalią Czechowską i Eugeniuszem Jastrzębskim, w wyniku agenturalnej działalności Franciszka Zielińskiego ps. „Włóczęga” na rzecz niemieckich okupantów. Cała czwórka została powieszona przez Niemców 17 grudnia 1942 r. na rynku w Mławie. Działalność „Włóczęgi” była jednym z powodów ostrego konfliktu mjr. Nakoniecznikowa z ppłk. Tabaczyńskim, R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 214–221; W. Krzyżewski, *Eugeniusz Jastrzębski „Sęp” żołnierz ZWZ-AK*, Przasnysz 2022, s. 26; R. Juskiewicz, *Czas cierpień, walki i bohaterstwa. Powiat przasnyski w latach 1939–1945*, Przasnysz 1993, s. 43–46.

²⁴ Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Mławie, Komenda Obwodu Mławskiego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej (dalej APW/O Mława KOM ZWZ i AK), sygn. 1, Organizacja Komendy Obwodu, k. 8; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 188–189.

²⁵ Józef Mańkowski kierował dość sprawnie referatem organizacyjnym w kolejnych latach okupacji i dotrwał na tym stanowisku do końca okupacji. Był obecny przy przekazywaniu komendy obwodu przez P. Rachockiego T. Tyszcze. K. Krajewski, T. Łopuszański, *Od samoobrony społecznej*

Referat II – prowadził wywiad i zajmował się kontrwywiadem na terenie obwodu. Był bez wątpienia jednym z najważniejszych segmentów działania, do jakich zobowiązany był obwód, mający bezpośrednie przełożenie na działania wojenne zarówno na froncie wschodnim, jak i na Zachodzie. Ustalanie położenia, liczby jednostek wojskowych, policyjnych, infrastruktury drogowej i kolejowej oraz monitorowanie zachodzących zmian było ważnym zakresem działania wywiadu. Kontrwywiad miał ostrzegać przed zagrożeniem ze strony władz okupacyjnych, zabezpieczać struktury organizacyjne przed działaniami agentów, uprzedzać przed akcjami represyjnymi okupanta, wreszcie likwidować konfidentów i agentów niemieckich. Na czele referatu stał do sierpnia 1942 r. Jan Wasiłowski, ps. „Janusz”, nauczyciel z Mławy²⁶. Po jego śmierci szefem „dwójki” do końca okupacji niemieckiej był Władysław Rabkiewicz²⁷ ps. „Sławicz”, pochodzący z Dębska w gminie Szydłowo.



Fot. 3. Józef Mańkowski ps. „Łąkarz”, „Oracz”. Źródło: domena publiczna.

Referat III – zajmował się sprawami operacyjno-szkoleniowymi, sporządzał plany walki na terenie obwodu, organizował szkolenie żołnierzy i oficerów. W sprawach taktycznych podlegał mu komendant SS, czyli Sekcji Specjalnej, i oficer uzbrojenia. Oddziałem kierował Stanisław Nydziński²⁸ ps. „Brzoza”, rol-

do ostatnich leśnych powiatu mławskiego, [w:] K. Krajewski (red.), *Ruch oporu Armii Krajowej*, Warszawa 2021, s. 381; R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 191.

²⁶ Jan Wasiłowski ps. „Janusz” urodził się 25 marca 1913 r. w Mławie, gdzie ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie. Pracował jako nauczyciel w szkołach w pow. mławskim. Od 1940 r. w sztabie obwodu mławskiego. Kierował referatem wywiadu i kontrwywiadu, osiągając sporo sukcesów; był współredaktorem pisma podziemnego „Jutrzenka”. Jako szef dwójki kierował pracą Organizacji X grupującą osoby pracujące u Niemców, które dostarczały ważne informacje wywiadowcze. Niestety nie przestrzegał zasad konspiracji. Został aresztowany w sierpniu 1942 r. na skutek denuncjacji Franciszka Zielińskiego ps. „Włóczęga” i stracony w Mławie 17 grudnia 1942 r. L. Arent, *Jan Wasiłowski 1913–1942*, [w:] *Postacie wpisane w dzieje Mławy i okolic*, Mława 2014, s. 97–98; R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 175–177, 215–217; E. Krzyżewski, dz. cyt., s. 25–26.

²⁷ Władysław Rabkiewicz ukończył Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie. Już na początku okupacji został członkiem jednej z tzw. dzikich organizacji konspiracyjnych, zorganizowanej przez Jan Barańskiego ze wsi Dąbek. Po śmierci Jana Wasiłowskiego został szefem wywiadu obwodu mławskiego, osiągając wielu sukcesów, a w 1944 r. został szefem wywiadu na Prusy Wschodnie, który prowadził z dużym powodzeniem. J. Gozdawa-Gołębiowski, dz. cyt., s. 147; R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 204, 265–266.

²⁸ Stanisław Nydziński urodził się 31 grudnia 1914 r. w rodzinie chłopskiej w Szreńsku w pow. mławskim. W latach 1935–1936 odbył służbę wojskową w 77 pp w Zambrowie oraz kurs w Dywizyjnym Korpusie Podchorążych. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Był dzia-



Fot. 4. Stanisław Nydziński ps. „Brzoza”. Źródło: ze zbiorów R. Juskiewicza.

nik ze Szreńska, porucznik rezerwy. Po nim referat objął Stanisław Sawicki vel Bolesław Kościanowski²⁹ ps. „Otto”.

Referat IV – kwatermistrzowski, zajmował się sprawami gospodarczymi i finansowymi, zapewniając sprawność w działaniu wszystkich organów i służb. Ponadto organizował pomoc dla „spalonych” członków organizacji, aresztowanych i więzionych oraz ich rodzin. Podlegał mu Powiatowy Fundusz Wojenny. Na jego czele stał w pierwszym okresie Jan Kowalski³⁰ ps. „Wierzba” – rolnik z Bojanowa, przedwojenny działacz społeczny.

Referat V – zajmował się sprawami łączności, zarówno wewnętrznej w obwodzie, między poszczególnymi komórkami sztabu, jak i między inspektoratem i podokręgiem. Dodatkowo prowadził kolportaż prasy konspiracyjnej. Referatem kierował Jan Barański³¹ ps. „Skowron”.

W składzie sztabu znajdowała się Sekcja Specjalna (SS) dysponująca plutonem żołnierzy, kierowana przez Jana Nowakowskiego ps. „Aryman”, syna rolnika ze wsi Wiśniewko. Pogotowiem Kobiet (PK) kierowała do aresztowania w 1942 r. Michalina Czechowska ps. „Nastka”. Sztab stanowiła również Służba Ochrony

łączem konspiracyjnego SL „Roch”. Zmarł w 1950 r. T. Fijałkowski, *Pod kryptonimem „Wkra”*, Warszawa 1968, s. 375; R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 225–226.

²⁹ W okresie niemieckiej okupacji Stanisław Sawicki pracował w sztabie Podokręgu Północnego Obszaru Warszawskiego AK. W początkowym okresie sowieckiej okupacji był czynnym uczestnikiem podziemia antykomunistycznego, w ramach Ruchu Oporu Armii Krajowej na północnym Mazowszu. K. Krajewski, *I Pomorska Brygada AK-ROAK i Batalion „Znicz”*, [w:] K. Krajewski (red.), *Ruch oporu Armii Krajowej*, Warszawa 2021, s. 249. Inną osobę wymieniają jako szefa III referatu (operacyjnego) Kazimierz Krajewski i Tomasz Łabuszewski. Miał nim być Aleksander Hausman ps. „Otto”. K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Od Samoobrony Społecznej do ostatnich leśnych powiatu mławskiego*, [w:] K. Krajewski (red.), *Ruch oporu Armii Krajowej*, Warszawa 2021, s. 381.

³⁰ Jan Kowalski pochodził z Bojanowa w pow. mławskim. W okresie międzywojennym pracował jako instruktor Kółek Rolniczych w pow. mławskim. Politycznie należał do organizacji młodzieżowej „Siew”. W wojnie polsko-niemieckiej 1939 r. walczył w 32 pp 8 DP w armii „Modlin. Już w październiku 1939 r. wspólnie z Antonim Załęskim ps. „Torf” utworzył organizację ruchu ludowego „Raclawice”, obejmującą swym zasięgiem pow. Mazowsza północnego. L. Arent, *Jan Kowalski*, [w:] *Postacie wpisane w dzieje Mławy i okolic*, Mława 2014, s. 41–42.

³¹ Jan Barański pochodził ze wsi Dąbek w pow. mławskim. W czerwcu 1939 r. zdał maturę w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie. Na początku okupacji zorganizował konspiracyjną „grupę młodych” stanowiącą jedną z kilku tzw. dzikich organizacji. Jej członkami byli głównie koledzy ze szkoły, którzy prowadzili tylko działalność wywiadowczą. Organizacja weszła w skład ZWZ. R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 167.

Powstania (SOP), później nazywana Wojskową Służbą Ochrony Powstania (WSOP)³².

Trudne do ustalenia jest funkcjonowanie oddziału/referatu VI w obwodzie mławskim. Oddział taki został zorganizowany w Okręgu Warszawa-Województwo pod koniec 1940 r. Przejął on wszystkie sprawy związane z działaniami informacyjno-propagandowymi. Za jego organizacją w 1941 r. przemawia wydawanie od powstania obwodu gazetki i prowadzenia nasłuchu radiowego w kilku miejscach w Mławie. Pierwszą gazetką, wykorzystującą dane z nasłuchu, była „Jutrznia”, zlikwidowana po dostarczeniu prasy centralnej. W składzie obwodu w wypełnionym druku z 1942 r. znajdują się, obok innych danych, VI – W. Wróbel, kapral podchorąży piechoty rezerwy³³.

W sztabie komendy obwodu w początkowym okresie, a nawet w trakcie jego organizacji czołowe miejsca zajmowali ludowcy związani z organizacją „Raclawice”. Na początku część działaczy stronnictwa ludowego przeciwstawiała się powstaniu ZWZ w powiecie, nie mając zaufania do tej organizacji. Nie mogli jednak oponować zbyt mocno, ponieważ ZWZ uważana była za armię podziemną podległą rządowi na emigracji. Stąd stosunkowo późno powstała struktura komendy obwodu mławskiego³⁴.

Komenda obwodu mławskiego zlokalizowana została w pierwszym okresie działania – do maja 1942 r. – w Starych Kosinach i Mławie, następnie do października 1944 r. w gospodarstwie rodziny Gołębiowskich we wsi Łązek, w gminie Niechłonin, leżącej na pograniczu powiatów mławskiego i działdowskiego. W ostatnim okresie działania usytuowana została w Mławie-Wólce³⁵.

Obwodem dowodził komendant, który wraz ze sztabem kierował wszystkimi jego pracami oraz podległymi strukturami. Funkcję komendantów obwodu mławskiego kolejno pełnili:



Fot. 5. Jan Kowalski ps. „Wierzbą”. Źródło: ze zbiorów R. Juskiewicza.

³² APW/Mława KOM ZWZ i AK, sygn. 1, Organizacja Komendy..., k. 8; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 178179; R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 175.

³³ APWO/Mława KOM ZWZ i AK, sygn. 1, k. 21, Skład sztabu obwodu. W rubryce przebieg służby w organizacji napisano: „od V. 41 do VII. 43 w Str. Ludowym od VII. 43 szef oddz. VI w obw.”. R. Juskiewicz twierdzi, że Wydział Informacji i Propagandy w placówce mławskiej objął Zygmunt Smoliński ps. „Rapid”. R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 205.

³⁴ R. Juskiewicz uważa, że głównym opozycjonistą był Antoni Załęski ps. „Torf” i Jan Kowalski ps. „Wierzbą”, działacze SL „Roch” na Mazowszu północnym. Równocześnie to oni zostali zobligowani przez kierownictwo ruchu ludowego do nawiązania kontaktu z ZWZ i zorganizowania go w powiecie. R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 172.

³⁵ Tamże, s. 176–177.

1. Edward Kowalski³⁶ – od 18 sierpnia 1940 r. do 25 września 1941 r., używał pseudonimów: „Olsza”, „Sosna”, „Ordon”, „Nowak”.
2. Paweł Rachocki ACHOCKI³⁷ – od 25 września 1941 r. do 27 października 1944 r. Używał pseudonimów „Sokół”, „Lech”, „Jurand”, „Bończa”, „Rawicz”, „Borejsza”, „Rymsza”. 24 grudnia 1944 r. został zwolniony z pełnionej funkcji i przesunięty na stanowisko zastępcy inspektora Inspektoratu „OW”.
3. Henryk Tyszka³⁸ – od 27 października 1944 r. do końca okupacji, pseudonim „Żurek”³⁹. Do obwodu Mława został przesunięty z Obwodu AK Ciechanów.

Obwód mławski w początkowym okresie działalności został oznaczony numerem 44, następnie od 29 kwietnia 1941 r. do 10 lutego 1942 r. numerem 10. Po zmianie nazwy ZWZ na Armię Krajową występował jako obwód V. Używano w kontaktach następujących kryptonimów: Maria, Filadelfia, D, V, DV 28, Tylża, Praga, Krynica, P III, V Wa⁴⁰.

Obwód składał się aż z 15 ośrodków, które organizacyjnie stanowiły gminy, oznaczone cyframi rzymskimi.

- I – Dąbrowa z siedzibą w Kowalewie, komendant Edmund Wesołowski ps. „Zuch”, sekretarz gminy,
- II – Kosiny z siedzibą w Kosinach Starych, komendant nieznany,
- III – Kuczbork z siedzibą w Gościszce, komendant Stefan Chojnacki, rolnik⁴¹,
- IV – Niechłonin z siedzibą w Łążku, komendant Adolf Bonkowski, rolnik,
- V – Radzanów, komendant Walenty Losman ps. „Mański”, rolnik⁴²,
- VI – Raczyny, ośrodek włączony do obwodu Sierpc,
- VII – Strzegowo, komendant Władysław Petrykowski ps. „Roch”, nauczyciel⁴³,
- VIII – Stupsk z siedzibą w Strzałkowie, komendant Stanisław Jarosz,
- IX – Szczepkowo z siedzibą w Wiśniewie-Grabowie, komendant Jan Borzuchowski ps. „Niedźwiedź”, nauczyciel,

³⁶ Edward Kowalski pochodził z Gruduska w pow. ciechanowskim. Z zawodu był nauczycielem. W czasie okupacji mieszkał w Starych Kosinach koło Mławy. Jego kandydaturę na stanowisko pierwszego komendanta obwodu mławskiego wysunął i wsparł swym autorytetem Antoni Załęski ps. „Torf”.

³⁷ Paweł Rachocki urodził się 13 września 1903 r. we wsi Mdzewko w pow. mławskim. Ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Mławie, potem był nauczycielem szkół powszechnych w pow. mławskim. Od stycznia 1940 r. należał do Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice”, a w czerwcu wstąpił do ZWZ. We wrześniu został komendantem obwodu mławskiego. Swoje obowiązki Rachocki przekazał następcy 6 stycznia 1945 r. podczas odprawy kadry obwodu. L. Arent, *Paweł Rachocki 1903–1991*, [w:] *Postacie wpisane w dzieje Mławy i okolic*, Mława 2014, s. 69–70; K. Krajewski, T. Łabuszewski, dz. cyt., s. 381.

³⁸ Henryk Tyszka obowiązki komendanta obwodu mławskiego przejął od Pawła Rachockiego ps. „Jurand”, 6 stycznia 1945 r. w obecności członków sztabu: Józefa Mańkowskiego ps. „Oracz”, Władysława Rabkiewicza ps. „Sławicz”, Jana Nowakowskiego ps. „Aryman” i Jana Brańskiego ps. „Robak”.

³⁹ A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 178.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ R. Juszkiewicz w pracy *Mławskie Mazowsze w walce* podaje, że komenda mieściła się we wsi Zielona, leżącej w pobliżu Kuczborka.

⁴² R. Juszkiewicz twierdzi, że komenda mieściła się w Ratowie.

⁴³ R. Juszkiewicz podaje jako siedzibę Wiśniewo.

- X – Szreńsk, komendant Feliks Zalewski, nauczyciel⁴⁴,
- XI – Szydłowo z siedzibą w Nowej Wsi,
- XII – Turza Mała, komendant Antoni Kozin, rolnik,
- XIII – Wieczfnia, komendant Jan Rudnicki, pracownik umysłowy,
- XIV – Zieluń, komendant Paweł Nowakowski ps. „Leśnik”, leśniczy,
- XV – miasto Mława, komendant Michał Łojewski, ps. „Mały”, „Chłopak”⁴⁵.

Warto zapoznać się z zadaniami, jakie pełnił komendant obwodu i jaka była jego pozycja w strukturze organizacyjnej AK. Komendanta obwodu mianował bezpośrednio komendant obszaru lub na wniosek komendanta podokręgu. Taka sama droga stosowana była w przypadku zawieszenia lub odwołania z pełnionej funkcji bądź przesunięcia do rezerwy oraz oddania do dyspozycji władz zwierzchnich. Personalnie komendant obwodu podlegał komendantowi obszaru przez komendanta podokręgu. W sprawach wyszkolenia i natury taktycznej podlegał komendantowi podokręgu przez właściwego inspektora. Była to więc dość skomplikowana podległość, co w trudnych warunkach okupacyjnych w obliczu faktu, że obwód mławski znajdował się w granicach Niemiec, a władze podokręgu i obszaru w Warszawie w Generalnej Guberni, stwarzało dodatkowe trudności komunikacyjne.

Komendant obwodu kierował całokształtem prac: organizacyjnych, wyszkolenia, taktycznych i administracyjnych zgodnie z otrzymanymi rozkazami. Miał prawo dyscyplinarne przysługujące dowódcy batalionu, jak również prawo mianowania za zasługi w konspiracji do stopnia starszego szeregowego. Był osobiście odpowiedzialny za dobór kandydatów do konspiracyjnych zastępczych szkół podchorążych rezerwy.

Do obowiązków komendanta obwodu należało:

1. Czuwanie nad całokształtem spraw powierzonego obwodu.
2. Dowodzenie całością, co oznaczało znajomość wszystkich zagadnień życia w konspiracji.
3. Dobór odpowiedniego personelu na odpowiednie stanowiska, „a po zbadaniu dokładnym pod względem wartości moralnej, ideowości oraz przeszłości do 1.10.1939 i od tego czasu do chwili obecnej – przedstawić wniosek przelozonym władzom Kom. Okręgu, Podokręgu z prośbą o zatwierdzenie i w wypadku pozytywnym, przyjęcie współpracownika”⁴⁶ – taki zapis znajduje się w wyjaśnieniu władz zwierzchnich o zadaniach komendantów obwodów. Był to nadzwyczaj biurokratyczny i trudny do realizacji wymóg, dotyczący przyjmowania nowych ludzi do konspiracji.

⁴⁴ R. Juszkiewicz wymienia Mostowo leżące w pobliżu Szreńska.

⁴⁵ R. Juszkiewicz, dz. cyt., s. 175–176; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 179. Siedziby komend i nazwiska komendantów R. Juszkiewicz opracował na podstawie relacji byłych uczestników konspiracji, w tym pełniących ważne funkcje: Józefa Mańkowskiego, Pawła Rachockiego, Edmunda Wesołowskiego, Wincentego Kruszyńskiego, Leokadii Szczepańskiej, Jana Przybysza, Walentego Losmana i Jana Nowakowskiego.

⁴⁶ APW O/Mława, KOM ZWZ i AK, sygn. 1, k. 15; J. Gozdawa-Gołębiowski, dz. cyt., s. 37.



Fot. 6. Paweł Rachocki ps. „Rym-sza”, „Jurand” (zdjęcie z fałszywej kenkarty). Źródło: ze zbiorów R. Juszkiewicza.

Dalsze zalecenia dla komendanta obwo-du ze strony władz zwierzchnich brzmiały: „Personel dobierać sobie z takim wyrachowaniem, by kier. Wysz. t. zn III [oddzia-łu] obw. mógł ze wszystkim zastąpić Kom. Obw., natomiast t.zw. jedynkarza obw. Na-leży upatrzeć i dobrać sobie np. starszego kpt., który mógłby w przyszłości być na-stępcą Kom. Obw. i pozostawać na miejscu na wypadek wyruszenia do akcji. W ten sposób Kom. Obw. stwarza sobie nie tylko zastępcę i następcę, ale t. zw. dublantów na wszelki wypadek, dokładnie zoriento-wanych w pracy”. Były to trudne do zreali-zowania zalecenia, zważywszy na warunki okupacyjnej działalności. Podobne zalece-nia należało stosować do pozostałych referatów komendy. Zalecano komendantowi, żeby sprawami gospodarczymi obarczać ludzi starszych, mających odpowiednie do-

świadczenie i cieszących się zaufaniem lokalnej społeczności.

Zalecano komendantowi zwrócić szczególną uwagę na Powiatowy Fundusz Wo-jenny (PFW), o który należało szczególnie dbać, żeby nie wydawać publicznych pieniędzy na rzeczy niepotrzebne, na prowadzenie księgowości, a z wydatków w przyszłości należało się bezwzględnie rozliczyć. Kontrolować wydatki powinna dwuosobowa Komisja Kontrolna, złożona z osób zaufania publicznego, ściśle z or-ganizacją współpracująca. Komendant obwo-du miał czuwać nad bezpieczeństwem poszczególnych osób dla dobra organizacji. Był bezpośrednim przełożonym całego personelu swojego sztabu w obwodzie, chyba że w wyjątkowych wypadkach szcze-gółowe rozkazy władz zwierzchnich wyraźnie tego nie zmieniały⁴⁷.

Rola komendanta obwo-du była bardzo odpowiedzialna, a równocześnie trud-na do zrealizowania, jeżeli zważywszy, że w warunkach okupacji kontaktowanie się z poszczególnymi referatami, znajdującymi się w różnych miejscach (przeważnie na wsiach), było bardzo utrudnione. Niemieckie władze okupacyjne, zdając sobie sprawę z obecności struktur AK w powiecie, wszelkimi dostępnymi środkami próbowały zwalczać polską konspirację przy pomocy agentury wywodzącej się z ludności niemieckiej i volksdeutschów⁴⁸. Przykład działania sprawnego agen-

⁴⁷ APW O/Mława, KOM ZWZ i AK, sygn. 1, k. 15.

⁴⁸ W Mławie i pow. mławskim mieszkało wielu Niemców, którzy przybyli tu w czasie okupacji, jak również mieszkających jeszcze przed wojną. Ich liczbę, łącznie z tymi Polakami, którzy podpisali volkslistę, można oceniać na około 2 tys. W raporcie II Oddziału mławskiego obwo-du AK za gru-dzień 1943 i styczeń 1944 r. stwierdzono, że na początku 1944 r. tylko w samej Mławie jest 1700 reichsdeutschów i 450 volkschdeutschów.

ta Franciszka Zielińskiego ps. „Włóczęga” jest bardzo wymowny. Jego penetracja struktur Podokręgu Północnego spowodowała aresztowanie i śmierć kilkudziesięciu członków organizacji.

Rozkaz organizacyjny dla komendy obwodu określał warunki przyjęcia poszczególnych osób do organizacji. Członkiem Armii Krajowej mógł być każdy Polak i Polka mający co najmniej 17 lat. Przyjęcie odbywało się po zweryfikowaniu postawy, tak pod względem moralnym, jak zadaniowym, które wymagane były w pracy konspiracyjnej. Rekrutacja członków odbywać się miała indywidualnie: „w doborze członków kłaść nacisk na kandydata, jego niewątpliwe wartości moralne. W żadnym wypadku nie dążyć do sukcesów ilościowych”⁴⁹. Były to bardzo dobre zalecenia i wytyczne, ale wątpliwe było ich praktyczne wykonanie. Na jakich przesłankach ustalano wartości moralne kandydata do organizacji? Wywiad wśród znajomych w miejscu zamieszkania, rozmowa indywidualna i obserwacja w codziennym zachowaniu? Te wszystkie czynności też nie były łatwe do wykonania. Zapewne stosowano zazwyczaj proste metody rekrutacji, jakimi było poręczenie sprawdzonych w organizacji zaprzysiężonych osób, a następnie przez pewien czas obserwacja nowych członków AK przez zaufanych ludzi.

Wywiad obwodu

Jednym z najważniejszych oddziałów/referatów, czyli tzw. dwójki, był wywiad i kontrwywiad. Kierował nim do sierpnia 1942 r. Jan Wasiłowski ps. „Janusz”. Mieszkał w Mławie przy ul. Polnej. Z wykształcenia był nauczycielem. Człowiek o wielkim patriotyzmie, niestety nazbyt ufny w podobne intencje innych Polaków. Został wydany przez niemieckiego agenta Franciszka Zielińskiego ps. „Włóczęga” i wraz z trzema członkami AK powieszony 17 grudnia 1942 r. na rynku w Mławie⁵⁰. Po jego śmierci szefem „dwójki” został Władysław Rabkiewicz ps. „Sławicz”, „Felek” „Chłopak”. Rabkiewicz, był również od 1944 r. szefem referatu II na Prusy Wschodnie. Miał wiele sukcesów w zdobywaniu cennych informacji dotyczących dyslokacji wojsk niemieckich, przemysłu zbrojeniowego, budowy umocnień. Do zbierania informacji wykorzystywał robotników polskich będących na przymusowych robotach w Prusach Wschodnich⁵¹. Ostatnim szefem referatu II w obwodzie mławskim, już pod koniec okupacji, był nauczyciel Jan Świdorski⁵².

Warto przedstawić cele oddziału lub referatu II, który spełniał ważną rolę w działalności obwodu. Zadania szefa referatu II dotyczące spraw ogólnych, które powinien ustalić, wynikały ze specyfiki terenu, to rozpoznanie głównych

⁴⁹ APW/Mława, KOM ZWAZ i AK, sygn. 1, k. 15.

⁵⁰ J. Gozdawa-Gołębiowski, dz. cyt., s. 148; R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 220–221.

⁵¹ R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 265–266; J. Gozdawa-Gołębiowski, dz. cyt., s. 147.

⁵² R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 267.

celów rozpracowania. Następnym zadaniem było sporządzenie planu organizowania pracy, czyli uszeregowania kolejności działań mających na celu tzw. wgrzanie się w teren. Po rozpoznaniu celów, którymi będzie zajmował się II referat, należało określić liczbę etatów organizacyjnych i ewentualne niebezpieczeństwo wynikające z ich nadmiaru. Szef referatu II zobowiązany był do opracowania sieci wywiadu na terenie obwodu.

Zalecenia dotyczące ustalania liczby osób zajmujących się zdobywaniem informacji: zwiększanie liczby punktów wywiadu może być niebezpieczne, dlatego że mogą być one łatwiej zdekonspirowane. Należy przede wszystkim: „założyć jak najbezpieczniejsze punkty a potem w miarę wgrzania się w teren, pozwalać na zakładanie nowych, po stwierdzeniu RZECZYWISTEJ I KONIECZNEJ ich potrzeby i dopilnować, by obsadzać je najlepszymi kandydatami jakich posiada teren”⁵³. Było to racjonalne zalecenie, które wyznaczało tworzenie siatki wywiadowczej powoli, ale działającej bezpiecznie. Tak zakonspirowana grupa wywiadowcza spełnić powinna swoje zadanie lepiej niż większa liczba słabych punktów. Te zaś mogły być łatwo zdekonspirowane, co powodowało zwiększenie zainteresowania wrogich służb danym obiektem, będącym w rozpracowaniu.

Kto mógł zostać skierowany do pracy w konspiracyjnym wywiadzie? Ze względu na charakter działań i cel pracy należało angażować osoby: o dużym wyrobieniu życiowym i sprycie, bardzo pewne i dające gwarancje, że w wypadku ich aresztowania nie zdradzą innych. Ważnym argumentem był wiek. Do zadań wywiadowczych należało angażować osoby po ukończeniu 40 lat, ponieważ młodszych Niemcy mogli wywieźć na przymusowe roboty. W razie konieczności młodych można angażować, ale tylko do prac prostych, jak liczenie samochodów w transporcie itp., oraz tam, gdzie ich działanie nie wymagało osobistego kontaktu z nieprzyjacielem. Zalecenia bardzo słuszne, ale trudne do wykonania. Czy wiek po czterdzieście był zasadny? Trudno stwierdzić. Nie można było mieć też pewności, że w razie aresztowania i brutalnych przesłuchań z użyciem tortur dana osoba nie złamie się. Bardzo ważnym wymogiem w działalności wywiadowczej było bezwzględne przestrzeganie zasady, że członkowie nie znali schematu powiązań organizacyjnych. Ich wiedza ograniczała się tylko do niezbędnego minimum. Członkowie używali tylko pseudonimów⁵⁴.

Jedną z ważniejszych zasad organizacyjnych konspiracyjnego wywiadu były ustalenia, w myśl których kategorycznie przestrzegano zasady, żeby członkowie obsługujący punkty wywiadu nie znali swoich przełożonych, a tym bardziej siatki organizacyjnej wywiadu. Zabroniona była wszelka korespondencja między punktami wywiadu a kierownikiem rejonu. Zadania należało przekazywać ustnie, a jeżeli były przekazane na piśmie, to po przeczytaniu należało kartkę natychmiast spalić. Bezwzględnie nie wolno było podawać w meldunkach prawdziwych na-

⁵³ APW O/Mława KOM ZWZ i AK, sygn. 1, k. 22; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 206.

⁵⁴ Tamże, sygn. 1, k. 23; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 207.

zwisk. Wszyscy członkowie wywiadu posługiwali się tylko pseudonimami. Obowiązywał zakaz interesowania się polityką i prowadzenia jakichkolwiek akcji na własną rękę.

Otrzymane meldunki, które szef referatu zakwalifikował jako pilne i ważne, przekazywał natychmiast wyższym komórkom wywiadu, jednocześnie zawiadamiając o tym komendanta obwodu. Pozostałe meldunki niewymagające pilnej drogi przekazu, po zreferowaniu komendantowi, były przekazywane normalną drogą wyższym komórkom wywiadu.

Sieć wywiadu w obwodzie powinna się składać z tzw. punktów wywiadowczych, które miały kontaktować się bezpośrednio z nieprzyjacielem, oraz tzw. funkcyjnych, czyli kierownika referatu II obwodu, kierowników rejonów oraz łączników i ich zastępców. Kierownik wywiadu w obwodzie utrzymywał bezpośredni kontakt z komórką wywiadu wyższego szczebla, czyli komórką w inspektoracie. Mimo tego kierownik referatu II był całkowicie zależny i podlegał rozkazom komendanta obwodu, na ręce którego składał przysięgę. Informował go o stanie wszystkich prac na terenie obwodu⁵⁵.

Generalnie cele wywiadowcze można podzielić na: wywiad wojskowy, gospodarczy i zakładów użyteczności publicznej, społeczny oraz okupacyjnych władz bezpieczeństwa. W ramach wywiadu wojskowego władze zwierzchnie AK interesowały się danymi dotyczącymi stacjonujących wojsk niemieckich. Które obiekty używane są na koszary, przebywające w nich jednostki, ich stopień wyszkolenia, jaki panuje nastrój wśród żołnierzy, gdzie znajdują się magazyny z bronią, w którym kierunku wyjeżdżają oddziały itp. Ponadto wywiadowcy mieli pozyskiwać informacje dotyczące lotnisk: w jakiej miejscowości się znajdują, ile mogą przyjmować samolotów, gdzie znajdują się zbiorniki z benzyną, czy jest ochrona, nocna czy tylko dzienna itp. Interesowano się również szpitalami, komunikacją kolejową i drogową oraz rzekami. Generalnie informacje wywiadowcze miały praktycznie dotyczyć wszystkich działań związanych z funkcjonowaniem stacjonujących na terenie obwodu jednostek Wehrmachtu oraz infrastruktury z tym związanej⁵⁶. W przypadku obwodu mławskiego wywiad koncentrował się głównie na wielkim poligonie wojskowym, znajdującym się w Nosarzewie Borowym⁵⁷. Duża część raportów zawierała informacje dotyczące tego obiektu.

⁵⁵ Tamże, sygn. 1, k. 23–24; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 207–208.

⁵⁶ Tamże, sygn. 1, k. 24–25; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 209–210.

⁵⁷ Używane potocznie określenie jest mało precyzyjne. Poligon wojskowy nazywany przez Niemców Truppenübungsplatz Nord był wielkim kompleksem zajmującym prawdopodobnie ok. 300 km² terenu i podzielony był na 14 rewirów, skupionych w dwóch obozach: jeden w Nosarzewie Borowym, drugi w Mchowie niedaleko Przasnysza. Na terenie poligonu wybudowano ok. 300–400 dużych drewnianych baraków, sieć betonowych dróg i innych obiektów administracyjnych. Tu znajdowały się zakłady remontowe, głównie w okolicach miejscowości Krzywonoś. Na terenie poligonu szkolono i organizowano nowe oddziały, m.in. 1 Dywizję Kozacką gen. Helmuta von Pannwitz. Z. Ptasiewicz, *Riegerungsbezirk Ziechenau. Rejencja ciechanowska 1939–1945*, Ciechanów 2012, s. 70–75; R. Juskiewicz, *Czas cierpień...*, dz. cyt., s. 164–176; W.H. Krause, *Kozacy i Wehrmacht*, Kraków 2006, s. 72–82.

Jakie informacje wywiadowcze zostały przekazane z obwodu mławskiego do nadrzędnego ogniwa organizacji? Według raportu za okres od 25 września do 24 października 1943 r. na terenie obozu w omawianym okresie przebywały dwa bataliony piechoty składające się z wziętych do niewoli żołnierzy rosyjskich oraz 1 szwadron kozaków Pułku „Kubań”. Zaobserwowano także nieustalony oddział artylerii, który stacjonował w Dzierzgowie. Odnotowano też, że oddział ten w dniach 20–26 września przeprowadził strzelania artyleryjskie. Ustalono również, że pierwszy batalion rosyjski przyjechał do Nosarzewa 7, a drugi 11 października 1943 r. Jak podkreślono, żołnierze tych batalionów rekrutowali się z jeńców rosyjskich, którzy w zamian za wstąpienie do armii niemieckiej jako ochotnicy zostali zwolnieni z obozów. Do 23 października wszyscy zostali umundurowani jak Kozacy, na tarczy mieli litery POA, powinno być ROA (Rosijska Oswobodzitielnaja Armia). Rosjanie szkoleni byli przez podoficerów niemieckich, ale nie byli uzbrojeni. Pilnowani przez wachmanów niemieckich; nie wolno im się było oddalać poza teren obozu. Wyżywienie mieli dobre, ponieważ otrzymywali podwójne porcje. Zapewne wcześniej byli wygłodzeni w obozach jenieckich.

Były to ważne informacje o sytuacji, w jakiej znajdował się Wehrmacht. Oczywiście nie bezpośrednie. Tworzenie jednostek z jeńców rosyjskich mogło świadczyć o malejących możliwościach rekrutacyjnych III Rzeszy. Taką tezę mogły potwierdzać informacje zawarte w innym raporcie, w którym stwierdzono, że do wojska oddelegowano po jednym żandarmie z każdego posterunku w powiecie. Braki uzupełniano rozdaniem broni krótkiej cywilnym Niemcom i volksdeut-schom, którzy mieli wypełniać część zadań żandarmerii. Ustalono, że stan każdego posterunku wynosił tylko 4 ludzi.

Podano również w raporcie informację o samym obozie: „Wszystkie betonowe ulice na terenie obozu Nosarzewo zostały pomalowane w czasie 20–23 10. na kolor szaro-zielony. Maskowanie przed obserwacją lotniczą. W szybkim tempie napełnia się wodą tzw. «Waserbehalter», pobudowane na terenie obozu Nos. Jak się okazuje nie wszystkie trzymają wodę. Są na pewno poprawiane. Normalnie po napełnieniu po raz pierwszy, tracą 1/4 stanu. Po czym więcej wody nie ubywa. Czynnej obrony lotniczej na terenie obozu Nosarzewa nie ma zupełnie. W nocy 25 na 26 był 3 godzinny alarm lot. Na terenie obozu z 27 na 28 był tzw. bereitschaft /pogotowie/ lotniczy. Systemu alarmowego na terenie obozu nie ma. Alarm podawany jest do biur i d-ctw droga telefoniczną. Wg. Otrzymanych danych miejscowa Komendantura-Heeresbauamt obejmuje również Ciechanów, Łomżę, Ostrołękę, Białystok, Grodno”⁵⁸.

⁵⁸ APW O/Mława KOM ZWZ i AK, sygn. 21, k. 8. W tym miejscu trzeba dodać, że w literaturze przedmiotu i w powszechnej świadomości osób interesujących się zagadnieniami wojny niemiecko-rosyjskiej 1941–1945 r. panuje przekonanie, że Armia Czerwona ponosiła olbrzymie straty, liczone w milionach zabitych i wziętych do niewoli niemieckiej. Informacje o stratach Wehrmachtu pojawiają się stosunkowo rzadko. A straty te były również bardzo wysokie. Heintz Guderian podaje we wspomnieniach, że w czasie największych zwycięstw w 1941 r., czyli od 22 czerwca do 30 listopada, a więc w ciągu niecałych 6 miesięcy, z pola walki wyeliminowano 743 tys. żołnierzy

W tym samym raporcie podano również informację, że do 6 października 1943 r. poligon w Nosarzewie opuściła 1 kawaleryjska dywizja kozacka wraz ze sztabem. Dowodził dywizją gen. mjr von Panvitz. Nie udało się ustalić miejsca przemieszczenia dywizji. Wiadomo, że transporty kolejowe skierowane były przez Działdowo do Olsztyna. Dywizja była całkowicie wyekspediowana według ówczesnych wymagań, więc była gotowa do działań zbrojnych.

W kolejnym raporcie, za okres od 20 grudnia 1943 do 20 stycznia 1944 r., informacje wywiadowcze były bardzo ważne. Rozpracowano praktycznie stan obsługi i liczbę wojska stacjonującego na poligonie w Nosarzewie. Obsada obozu Nosarzewo (Truppenübungsplatz Nord Teillager) składała się z dowódcy, którym był gen. mjr Sauvant zamieszkały w Mławie, w obecnej starej części szkoły muzycznej przy ul. Sienkiewicza. Zastępcą dowódcy był płk Benttke, zamieszkały na terenie obozu. Kolejni oficerowie to: 2 majorów, 2 kapitanów, 3 niższych oficerów i 60–65 podoficerów i żołnierzy. Była to stała obsada obozu, bez względu na liczbę szkolonych w nim jednostek bojowych. Ponadto stała obsługa składała się z 30 uzbrojonych wachmanów oraz 120 częściowo uzbrojonych cywilnych Niemców, zatrudnionych w obsługujących obóz firmach, w tym ok. 30 esesmanów. W obozie pracowało też 50 kobiet obsługujących biura, centrale telefoniczne, zajmujące się biurokacją obozową. Na terenie poligonu było 12 żandarmów: 6 w obozie Nosarzewo i 6 we wsi Grzymki, leżącej 15 km na północ od poligonu, w okolicach Dzierzgowia.

W raporcie określono również orientacyjną liczbę wojsk stacjonujących w obozie i sprzętu zgromadzonego w styczniu 1944 r.: „Stan stacjonujących wojsk w obozie Nosarzewo na dzień 19. I. 44; 5 – 5,5 tys. żołnierzy. Na to składa się: 1 Dywizja kozaków/ 4 bataliony piechoty/, 1 mały oddział kawalerii – około 150 ludzi, oddział pancerny niemiecki /88 Panzerjagerabteilung/ posiadający 12 lekkich czołgów, kilkanaście samochodów ciężarowych oraz kilka motocykli, następnie 356 brygada piechoty w liczbie 1300 ludzi /jest to dalszy ciąg brygady /która była już poprzednio w Nosarzewie pod d-ctwem gen. Lanchwitza/. Do tej brygady zwozi się rekrutów ze wszystkich terenów, jak z Francji, Belgii, Holandii itp. Obsadę niemiecką w oddziałach kozackich i tej formowanej brygadzie należy zaliczyć na jakiej 20%. Oddziały w/w przeprowadzają ćwiczenia terenowe, strzelania z kbk. i broni maszynowej oraz rzutu granatami. Karność żołnierzy w stosunku do oficerów i instruktorów – bez zarzutu, natomiast do żandarmów – zły. Wszyscy są umundurowani i uzbrojeni”⁵⁹.

Przedstawione informacje były ważne wobec planowanej, być może w nieokreślonej perspektywie, możliwości ewentualnego zajęcia przez AK tego waż-

niemieckich. H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 2008, s. 278. Warto dodać, że w ciągu następnych lat wojny corocznie Wehrmacht tracił podobną liczbę żołnierzy.

⁵⁹ APW O/Mława KOM ZWZ i AK, sygn. 21, k. 8; A. Grochowski, *Działalność organizacji podziemnych w czasie II wojny światowej w świetle dokumentów Komendy Obwodu Mławskiego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej*, cz. II, t. 17, R. Juskiewicz, L. Zygnier (red.), Mława 2013, s. 259–260.

nego obiektu, gdzie znajdowały się zapasy broni i amunicji, nie licząc zgromadzonej żywności. Oczywiście akcja taka byłaby możliwa w ramach powstania powszechnego, podczas wycofywania się Wehrmachtu na zachód, pod naporem Armii Czerwonej. Z otrzymanych informacji wynikało, że działania te byłyby wyjątkowo trudne do zrealizowania. Liczba stacjonujących tam żołnierzy była zbyt duża dla oddziału akowskiego, na dodatek słabo uzbrojonego. Sumując wszystkich żołnierzy i oficerów stanowiących obsługę poligonu, dochodzimy do ponad 230 uzbrojonych ludzi, w tym ok. 100 pracowników cywilnych, nie licząc znajdującej się na terenie obozu w tym czasie jednostki frontowej. Ważnym czynnikiem powodzenia takiej operacji musiało być załamanie organizacyjne Wehrmachtu i panika, która powinna powstać w strukturach wojskowych i cywilnych okupantów⁶⁰.

Ważnym zadaniem wywiadowczym było ustalenie nastrojów panujących wśród Polaków, jak również żołnierzy niemieckich i cywilów zatrudnionych w różnych instytucjach okupacyjnych. W raporcie z września i października 1943 r. stwierdzono, że: „Nastroje wśród żołnierzy niem.[ieckich] przyjeżdżających na urlopy oraz społeczeństwa niemieckiego coraz bardziej minorowe. Dowodem tego mogą być słowa jednego z żandarmów – hakatysty do tej pory: «Wszystkie nasze wysiłki, wszystkie koszty wszystkie ofiary-na nic. Wojnę przegraliśmy». Wszyscy Niemcy cywilni otrzymali krótką broń palną. [...] [okupant] Prowadzi gospodarkę zupełnie rabunkową. Okupant kładzie b. silny nacisk na dostawy kontyngentów- szczególnie kartofli, zboża i bydła. W ostatnich dniach np. zaprzestano w ogóle sprzedaży kartofli dla ludności polskiej”⁶¹.

Przedstawiona sytuacja i stan psychiczny Niemców spowodowane były zapewne klęskąadaną Wehrmachtowi przez Armię Czerwoną w czasie bitwy na łuku kurskim, rozgrywającej się między 5 lipca a 23 sierpnia 1943 r., po której nastąpił stopniowy odwrót Niemców. Również lądowanie wojsk amerykańskich na Sycylii, obalenie pod koniec lipca tego roku dyktatora Mussoliniego, wycofanie się Włoch z tzw. Paktu Stalowego i wypowiedzenie wojny III Rzeszy skutkowało okupacją tego kraju, co nie nastrojało pozytywnie Niemców. Również nerwowa polityka gospodarcza, przejawiająca się w rabunku płodów rolnych, świadczyła o możliwości opuszczenia okupowanych terenów.

W kolejnych raportach – z grudnia 1943 i stycznia 1944 r. – podano informację o zmienionym stosunku Niemców do Polaków: „W związku ze zbliżającą się nawałą bolszewicką i zdecydowanym stanowiskiem Rządu Polskiego względem Rosji, odczuwa się lekkie złagodzenie kursu względem Polaków, a nawet próby okazywania pewnej sympatii. Niemcy zaczynają nas kokietować. W jakim celu

⁶⁰ Takie założenia projektowano w planie powstania powszechnego, wykorzystując doświadczenia z końcowego etapu I wojny światowej. Niestety, sytuacja w II wojnie światowej była zupełnie inna. Wehrmacht do końca działań wojennych nie przejawiał tendencji do dezintegracji. Ponadto za wojskami niemieckimi posuwała się Armia Czerwona, tocząc często zażarte walki. Nie było więc pustki operacyjnej, która powstała na ziemiach polskich pod koniec I wojny światowej.

⁶¹ APW O/Mława KOM ZWZ i AK, sygn. 21, k. 9.

to robią, trudno odgadnąć. W każdym razie cel mają. Postawa społeczeństwa jest b. dobra /np. mimo pozwolenia wchodzenia do ogrodu spacerowego, nikt z tego «przywileju» nie korzysta”⁶². W tej części raportu podano ważną informację, a mianowicie zmianę stosunku okupantów do Polaków, a to związane było z próbami pozyskania przynajmniej części społeczeństwa, strasząc nadejściem bolszewików. Takie działania mogły świadczyć o złej sytuacji na frontach i możliwym załamaniu się panowania Niemców w Polsce.

W innym raporcie za ten sam okres zanotowano również ważną informację dotyczącą mławskich komunistów: „Równocześnie z sytuacją wynikłą z przekroczeniem granicy Polskiej przez oddziały bolszewickie jest ożywienie się akcji komunistów w terenie. Znamienna jest uchwała, jaką komuniści mławscy jednomyślnie pojęli na zebraniu, które odbyło się z okazji przekroczenia naszych granic przez wojska bolszewickie. Uchwała ta brzmi: «wszystkich tych, którzy będą stawali na przeszkodzie nam, bez względu na to, czy to będzie jednostka, czy organizacja, należy zniszczyć. Przy opuszczaniu miasta przez Niemców bezwzględnie zniszczyć wszystkich narodowców i wszystkich tych, którzy jakąkolwiek współpracę podjęli z Rządem Polskim w Anglii». Wiadomość ta pochodzi bezpośrednio od uczestnika zebrania – pewna. Nazwiska przewodniczącego i uczestników są nam znane”⁶³.

Spotkanie niewielkiej grupki mławskich komunistów miało miejsce prawdopodobnie w połowie stycznia 1944 r. Ci znacznie wcześniej dowiedzieli się, że oddziały wojsk sowieckich przekroczyły dawną granicę polsko-sowiecką, Pierwszym miastem zajęтым przez te wojska były Sarny, do którego wkroczyli w nocy z 3 na 4 stycznia 1944 r. Informacje takie mogli rozprowadzać sami Niemcy. Wyjątkowo antypolską postawę prezentowali mławscy komuniści, których trudno inaczej zakwalifikować niż sowieckich agentów bądź dywersantów, działających na zapleczu sowiecko-niemieckiego frontu. Trudno takie działania określić inaczej jak zdrada. Czy była to inicjatywa własna, czy otrzymali polecenie od sowieckiej agentury działającej na terenach okupowanych – trudno stwierdzić. W każdym razie było to postępowanie antypolskie. Skazywano Polaków z Armii Krajowej, sympatyków legalnego rządu na emigracji, po to żeby ich zniszczyć. Większość mieszkańców uznawała rząd londyński, duża część miała poglądy narodowe. Niestety zapowiedziane działania mławskich komunistów, których trudno określić inaczej jak zdrajców, były po wkroczeniu Armii Czerwonej do Mławy realizowane. NKWD tuż po zajęciu miasta miała gotowe listy osób przeznaczonych do aresztowania. Był to efekt działania m.in. lokalnych komunistów.

W 1944 r. zanotowano w raporcie ze stycznia i lutego interesujące zdarzenie, które miało miejsce 21 lutego, a które świadczyło o pogarszającej się sytuacji Niemców w wojnie niemiecko-sowieckiej. Jak zapisano w raporcie za okres od 21 stycznia do 23 lutego: „W ostatnich dniach na terenie naszego Obwodu odbyły

⁶² Tamże, sygn. 21, k. 9; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 17, dz. cyt., s. 257.

⁶³ APW O/Mława KOM ZWZ i AK, sygn. 21, k. 6–7.

się zebrania, na których przemawiał żołnierz rzekomo z dywizji im. Tadeusza Kościuszki. W Mławie, Kuczborku, Lubowidzu odbyły się zebrania 21.II.44. Żołnierz ten omawiał sytuację w Z.S.R.S. i swoje przeżycia tamże oraz na froncie. Nic specjalnego nie powiedział. Godnym uwagi jest jego zdanie «Niemcy Polaków do wojska brać nie będą. Są w stanie bowiem powstrzymać i pobić bolszewików. Idzie o to tylko, by Polacy byli lojalni w stosunku do Niemców, nie przeprowadzali żadnych akcji tutaj, nie mordowali Niemców, nie uciekali z robót z Rzeszy itd.». Społeczeństwo Polskie zdało całkowicie egzamin. Wzniesionego okrzyku przez mówcę: «Precz z żydo-komuną» nikt nie podtrzymał⁶⁴.

Takie działania aranżowane przez okupacyjne władze niemieckie świadczyły o słabnących możliwościach militarnych i uciekano się do fałszywych akcji, żeby ratować tragiczną sytuację za wszelką cenę. Próby pośredniego dogadania się z Polakami były skazane na niepowodzenie ze względu na lata terroru, jaki okupant stosował wobec społeczeństwa polskiego. Straszanie inwazją sowiecką nie mogło przynieść pozytywnych rezultatów, pomimo że stosunek większości Polaków był nieprzyjazny wobec komunistów. Niemcy stanowili realne zagrożenie, Sowietom mogli okazać się znacznie lepszym rozwiązaniem, jeżeli już musieli zastąpić hitlerowskich okupantów. Pozostawało jeszcze liczenie na interwencję sojuszników zachodnich.

Im bliżej znajdował się front, tym nastroje wśród okupantów były gorsze i przepełnione pesymizmem. W omawianym raporcie znalazło się stwierdzenie: „Nastroje Niemców pesymistyczne. Wszyscy są pewni, że wojnę przegrali, że bolszewicy przyjdą. Przygotowani są do ucieczki. «O ile bolszewicy dojdą do Warszawy, my będziemy się stąd usuwać, ale wprawdzie wszystko tu zniszczymy. Samochody do ewakuacji dla naszych rodzin i dla nas są przygotowane» – słowa oficera, majora RAD⁶⁵.

Niemieckie władze okupacyjne stosowały swoistą politykę wobec ludności polskiej. Z jednej strony od jesieni 1943 r. łagodzono reżim okupacyjny, zachęcano do zaprzestania walki z władzami niemieckimi przez bierne postawy, z drugiej nasilano aresztowania zarówno wśród członków konspiracji, jak i zwykłych ludzi niezaangażowanych w działania antyniemieckie. W raporcie sytuacyjnym za wrzesień i październik 1943 r. zanotowano liczne aresztowania w Mławie i na terenie powiatu: „W dniu 7.10.43. aresztowało Gestapo w Mławie 7 osób. Jest to dalszy ciąg wsypy N.S.Z. Naszych ludzi wśród tych nie ma. W historii tę zamieszani są volksdeutsche. Świadczy to tym, że ludzie organizujący NSZ – nie wybierali w materiale byle dużo. Aresztowaniem tym winni są ci właśnie ludzie. [...] Aresztowania te, mimo że nie dotyczą nas wprost, szkodzą ogromnie pracy⁶⁶.

Na terenie powiatu aresztowania rozpoczęły się prawie równocześnie z mławskimi. „W dniu 8.10. aresztowała żand. i Gestapo na terenie gminy Janówiec

⁶⁴ Tamże, k. 9; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 17, dz. cyt., s. 261.

⁶⁵ APW O/Mława KOM ZWZ i AK, sygn. 21, k. 9.

⁶⁶ Tamże, k. 1.

19 osób i na terenie gminy Wieczfnia jednego. Wg wiadomości aresztowania te nastąpiły nie na skutek załamania się poprzednio aresztowanych, ale na skutek działalności szpiclów, przede wszystkim niejakiego Burskiego, Jabłonowskiego i Kalwicza – wszyscy z gminy Janowiec. Obawiając się ze strony Polaków zemsty, wydają tych wszystkich, którzy wg. ich zdania, mogli im zaszkodzić. Oskarżają często zupełnie niewinnie. Wśród tych ostatnio aresztowanych tylko mała część jest naszych ludzi. Wraz z tymi szpiclami szaleje na terenie gminy Janowiec żandarm niejaki Soltek Ludwig⁶⁷.

Aresztowania w Mławie były wynikiem szybkiego naboru do nowej organizacji – Narodowych Sił Zbrojnych, która została utworzona w wyniku rozłamu w ruchu narodowym. W połowie 1942 r. w Stronnictwie Narodowym i Narodowej Organizacji Wojskowej doszło do poważnego kryzysu na tle planowanej na listopad akcji scaleniowej, która miała doprowadzić do połączenia z Armią Krajową. Rząd polski w Londynie i Naczelny Wódz wydały kategorię rozkaz, aby doprowadzić do akcji scaleniowej i tylko Armię Krajową traktować jako polskie siły zbrojne w okupowanym kraju.

Część polityków ze Stronnictwa Narodowego nie podporządkowała się tym decyzjom. Nastąpił rozłam, w wyniku którego z części Narodowej Organizacji Wojskowej i Organizacji Wojskowej Związku Jaszczurczego utworzono Narodowe Siły Zbrojne. Chęć szybkiego stworzenia struktur nowej organizacji musiała doprowadzić do takich skutków⁶⁸.

Niebezpieczna sytuacja wytworzyła się w gminie Janowiec, na co wskazywano w raporcie. Donoszenie do Gestapo na ludzi, którzy byli niewygodni dla szpicli, było godne potępienia. Tylko zdecydowane działania struktur podziemia, łącznie z wydawaniem wyroków śmierci, powinny sytuację naprawić. Podobna sytuacja miała miejsce w gminie Strzegowo, w której Gestapo aresztowało w nocy z 11 na 12 października 12 mężczyzn i kobietę. Aresztowania nastąpiły na skutek doniesienia szpicla Esmana zamieszkałego w kolonii Rydzyn. Jak zaznaczono w tym samym raporcie: „Esman szantażował aresztowanych przez dłuższy czas, wyciągając od nich 6 tys. Marek, po czym wszystkich wydał. Aresztowaniem objęci są ludzie Stronnictwa Ludowego Raclawice⁶⁹”.

Ten wyjątkowo odrażający człowiek powinien zostać przez odpowiedni sąd konspiracyjny skazany na najwyższy wyrok, ponieważ swoim działaniem nie tylko zasłużył się Niemcom, ale także sprzeniewierzył się godności Polaka. Tych kilka przykładów pokazało, że okupacja niemiecka, oprócz postaw patriotycz-

⁶⁷ Tamże, k. 2.

⁶⁸ Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 48–52; M. Gniadek-Zieliński, *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017, s. 71–74. Działania takie nie świadczyły dobrze o politykach obozu narodowego, ale także o działaczach konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego „Roch”, którzy również nie akceptowali szybkiego zjednoczenia podziemnej armii w kraju. Działania zjednoczeniowe z BCH i NSZ prowadzone były do końca okupacji i zakończyły się połowicznym powodzeniem.

⁶⁹ APW O/Mława, KOM ZWZ i AK, sygn. 21, k. 2.

nych związanych z walką z najeźdźcami, wyzwalała u niektórych ludzi najgorsze zachowania. Donoszenie na sąsiadów, skazywanie ich na niebezpieczeństwa, ze względu na zatargi, świadczyło o załamaniu się więzi społecznych w trudnych i brutalnych czasach okupacji niemieckiej. Wymuszenia pieniędzy przez szantaż i denuncjowanie tych, którzy zapłacili okup, potwierdzało istnienie wielu patologii okupacyjnych. Na szczęście nie było to zjawisko masowe. Większość mieszkańców wsi i miast zachowywała się godnie, nawet jeżeli nie była związana z konspiracją.

Gdy mowa o celach, jakie miał do zrealizowania wywiad obwodu, trudno nie wspomnieć o działalności specjalnej komórki nazwanej Organizacją X. Na polecenie szefa II oddziału komendy rejonu miała powstać we wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich. Jej celem było pozyskanie współpracowników spośród Polaków zatrudnionych lub pracujących dla Niemców, w różnych instytucjach okupacyjnych i domach prywatnych. Mogły to być osoby pracujące u Niemców jako służba domowa, personel sklepowy, służba biurowa, pracownicy i służba restauracyjna, hotelowa, pracownicy warsztatów rzemieślniczych i innych przedsiębiorstw zaopatrujących ludność niemiecką lub wojsko. Celem działań ludzi pracujących w ramach Organizacji X, obsługującej Niemców, było zbieranie informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych różnymi sposobami: przez podsłuchiwanie rozmów nieprzyjaciół, podpatrywanie ich słabych stron życiowych, zbieranie notatek znalezionych w kieszeniach, na biurkach, w koszach na śmieci, odpisywanie adresów z kalendarzy i notatników, zbieranie danych o Niemcach i ich obserwację, ustalenie ich zwyczajów, określanie ich charakterów itp. Członkiem organizacji mógł zostać tylko Polak, co do którego istniała całkowita pewność, że był człowiekiem godnym zaufania. W przypadku wątpliwości nie należało wtajemniczać go w zadania organizacji – napisano w tymczasowej instrukcji przesłanej w marcu 1942 r. do komend obwodów⁷⁰. Na czele Organizacji X stał i jej pracami kierował wyznaczony komendant, który kontaktował się tylko z kierownikiem wywiadu obwodu. Komendant obwodu wraz z kierownikiem wywiadu typowali instytucje i domy prywatne, które miały być rozpracowywane przez członków Organizacji X. Poszczególne osoby w ramach organizacji pracujące w danym obiekcie powinny tworzyć tzw. parki, czyli dwie lub trzy osoby pracujące w danym obiekcie. Parek mogło być w dużym obiekcie nawet kilka, które nie kontaktowały się ze sobą. Informacje powinny być przekazywane ustnie komendantowi danego obiektu, który sporządzał raport pisemny i przekazywał go drogą służbową szefowi wywiadu obwodu i dalej do rejonu. Raporty powinny być przekazywane w nagłych przypadkach 5, 15 i 25 każdego miesiąca w skrzynkach kontaktowych⁷¹.

Działalność Organizacji X mogła mieć ważne znaczenie w zależności od istniejących możliwości dotarcia do osób, pełniących ważne stanowiska w admini-

⁷⁰ Tamże, sygn. 10, k. 31.

⁷¹ Tamże, k. 32.

stracji, zarówno cywilnej, jak i wojskowej. Inwigilowanie komendanta poligonu w Nosarzewie, który mieszkał w Mławie, mogło przynosić istotne informacje. Podsluchiwanie rozmów w restauracjach, w hotelach, u fryzjera czy w kuchni wojskowej też mogło być istotne dla badania nastrojów wśród Niemców, jak również przynosić informacje o charakterze wojskowym.

Wywiad obwodu mławskiego AK wykonywał bardzo ważne zadania ze względu na istnienie na terenie obwodu wielkiego niemieckiego poligonu wojskowego. Informacje, które przekazywano do centrali, mogły mieć istotne znaczenie, które – odpowiednio interpretowane – dawały szerszy obraz możliwości operacyjnych Wehrmachtu. Przekazywanie nastrojów panujących wśród żołnierzy, informacji o jakości sprzętu, który w obozie naprawiano, nie mogło ująć uwadze ekspertów i stanowiło znakomity materiał do sformułowania odpowiednich wniosków.

Referat II prowadził wywiad i zajmował się też kontrwywiadem na terenie obwodu. Było to bez wątpienia jedno z najważniejszych zadań, do jakich zobowiązany był obwód, mający bezpośrednie przełożenie na działania wojenne zarówno na froncie wschodnim, jak i na Zachodzie (nie chodzi w tym przypadku tylko o obwód mławski). Ustalanie położenia, liczby jednostek wojskowych, policyjnych, infrastruktury drogowej i kolejowej oraz monitorowanie zachodzących zmian było ważnym zakresem działania wywiadu. Kontrwywiad miał ostrzegać przed zagrożeniem ze strony władz okupacyjnych, zabezpieczać struktury organizacyjne przed działaniami agentów, uprzedzać przed akcjami represyjnymi okupanta, wreszcie likwidować konfidentów i agentów niemieckich. Na czele oddziału stał do sierpnia 1942 r. Jan Wasiłowski ps. „Janusz”, nauczyciel z Mławy. Po jego śmierci szefem „dwójki” został Stanisław Rabkiewicz ps. „Sławicz”, „Chłopak”, „Felek”. Rabkiewicz był absolwentem Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie.

W ramach działalności II Referatu Mławskiego Obwodu Armii Krajowej zajmującego się głównie wywiadem, czyli zdobywaniem informacji o charakterze wojskowym, gospodarczym i społecznym dotyczących Wehrmachtu, niemieckiej administracji okupacyjnej, funkcjonował też konspiracyjny kontrwywiad. Zasadniczym jego celem było zwalczanie wywiadu nieprzyjaciela oraz obcych służb wywiadowczych: sowieckiej i angielskiej. Ponieważ na terenie obwodu mławskiego praktycznie niemiecki wywiad wojskowy nie istniał, głównym celem akowskiego kontrwywiadu było zwalczanie wywiadu politycznego, który realizowała policja polityczna, czyli Gestapo, i SD – wywiad SS.

Prowadząc działania na tym polu, komenda obwodu zdawała sobie sprawę z możliwości zetknięcia się na podległym terenie z wywiadem wojskowym sowieckim, jak również angielskim. Wobec pierwszego zalecano zachowanie życzliwej neutralności, ale pod warunkiem, że nie wyjdzie poza ścisłe ramy spraw dotyczących niemieckiego wojska. W przypadku przekraczania tego warunku porozumiewania się z miejscowymi komunistami i prowadzenia działań propagandowych, należało prowadzić obserwację, a działalność propagandową utrud-

niać⁷². Nie może dziwić zalecanie wyjątkowo pobłażliwej postawy wobec Sowietów w roku 1942 i do połowy 1943, ponieważ rząd polski na emigracji pozostawał w poprawnych stosunkach ze Stalinem. Organizowano armię polską w Związku Sowieckim pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Zupełnie niezrozumiała była postawa komendy obwodu w 1944 r. w stosunku do zrzuconej grupy dywersyjnej dowodzonej przez kpt. Iwana Czernikowa, której niektórzy członkowie AK udzielali pomocy. Inna grupa sowieckich dywersantów pod dowództwem kpt. Sergiusza, zrzucona w okolicach Janowa i Szczepkowa, została wręcz potraktowana po przyjacielsku przez oddział Stefana Rudzińskiego ps. „Wiktor”⁷³. Czyżby zapomniano o naradzie mławskich komunistów, którzy zapowiadali likwidację wszystkich narodowców, akowców i osób uznających rząd londyński? Sowieckie grupy dywersyjne oprócz wywiadu wojskowego współpracowały z miejscowymi komunistami w rozpracowaniu miejscowego podziemia. Niestety ich działania przyniosły duże straty. Po zajęciu Mławy 18 stycznia 1945 r. NKWD miało gotowe listy osób przeznaczonych do aresztowania.

W stosunku do wywiadu angielskiego władze akowskie nakazywały zachować całkowity brak zainteresowania, ale gdyby jakieś informacje zostały przechwycone, należało o tym meldować. Zalecano duże środki ostrożności w stosunku do osób podających się za agentów „Intelligence Service”, ponieważ panowała swoista psychoza wobec współpracowników tego wywiadu, którzy nic wspólnego z nim nie mieli⁷⁴.

Praca kontrwywiadowcza miała zapewnić bezpieczeństwo strukturom państwa podziemnego i jego agendom. Podzielona została na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. Bezpieczeństwem wewnętrznym określano wszystkie działania mające służyć ustaleniu zagrożeń istniejących na skutek niewłaściwego funkcjonowania struktur poszczególnych komórek organizacyjnych, a także z winy poszczególnych członków organizacji. Zgodnie z zaleceniami władz zwierzchnich obowiązkiem kierownika referatu II (czyli wywiadu), a właściwie szefa kontrwywiadu, należało podejmować działania w następujących kierunkach:

- obserwacja i badanie działania pracy poszczególnych ogniw organizacyjnych, ustalenie ewentualnych niewłaściwych metod pracy z punktu widzenia konspiracji;
- obserwacja członków organizacji podejrzanych o to, że mogą niewłaściwym zachowaniem – gadatliwością, nieostrożnością – przyczynić się do dekonspiracji poszczególnych komórek organizacyjnych. Wobec takich osób nakazywano udzielanie pouczeń, wskazówek i ostrzeżeń o niewłaściwym zachowaniu. Gdy perswazja nie pomagała, należało wystąpić z wnioskiem do odpowiednich władz o usunięcie danej osoby z konspiracji;

⁷² Tamże, sygn. 1, k. 36; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 220.

⁷³ R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 281–282.

⁷⁴ APW O/Mława, KOM ZWZ i AK, sygn. 1, k. 36; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 220.

- badanie wartości „alibi” dla osób, jak też lokali organizacyjnych. Dostarczanie odpowiednich dokumentów; ustalanie w porozumieniu z oddziałem łączności sieci alarmowej na wypadek „wsypy”. Chodziło o kolejność zawiadamiania poszczególnych członków organizacji oraz o to, kto powinien natychmiast „zniknąć” i jakimi kanałami tego dokonać. Następnie – w jaki sposób nawiązać na nowo łączność;
- natychmiastowe powiadomienie o każdej „wsypie” sztabu okręgu przez oddział łączności oraz przekazanie raportu do referatu II komendy okręgu⁷⁵.

Zawarte zalecenia były normalnymi procedurami mającymi na celu prawidłowe funkcjonowanie konspiracyjnych struktur AK. Szczególnie ważne było obserwowanie poszczególnych ludzi będących w konspiracji. Każdy człowiek wykonujący określone zadanie często lubi się pochwalić o własnych osiągnięciach, mających podnieść jego znaczenie w określonej grupie społecznej. Jest to normalne zachowanie i dlatego należało szczególnie zwracać uwagę na takie przypadki⁷⁶.

Podsumowanie

Opracowana struktura organizacyjna i zadania, jakie miał do spełnienia obwód, były przygotowywane do celu, którym było planowane powstanie powszechne, na wypadek załamania się Wehrmachtu w starciu z Armią Czerwoną. Umożliwiała powołanie pod broń kilku tysięcy zakonspirowanych członków AK. Jak pisał w swoich publikacjach prof. Ryszard Juskiewicz, w obwodzie mławskim było zaprzysiężonych ok. 3–4 tysięcy potencjalnych żołnierzy. Byłaby to bez wątpienia poważna siła zbrojna, gdyby nie katastrofalny brak broni i amunicji. Niestety Wehrmacht pomimo licznych porażek był nadal zorganizowaną siłą bojową, nieulegającą załamaniu do końca wojny. Przewidywania i plany oparte na wydarzeniach z końcowego okresu I wojny światowej nie sprawdziły się. Nie powiodły się również działania w ramach operacji „Burza”, które zakładały wystąpienia zbrojne wobec wycofujących się oddziałów niemieckich, przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Brak broni i tragedia powstania warszawskiego spowodowały uwiędnięcie struktur akowskich nie tylko na północnym Mazowszu, ale także na innych terenach okupowanych. Obwód mławski istniał do końca okupacji niemieckiej, niestety nie realizując celów, do jakich został powołany.

Spełnił w znacznym stopniu swoje zadanie, jakim było utrwalenie w świadomości lokalnej społeczności poczucia względnego bezpieczeństwa. Samo istnienie konspiracyjnej organizacji z polecenia legalnego rządu polskiego powodowało, że ludzie nie popadali w zwątpienie i oczekiwali nadejścia normalnych

⁷⁵ APW O/Mława, KOM ZWZ i AK, sygn. 1, k. 36; A. Grochowski, *Działalność organizacji...*, t. 16, dz. cyt., s. 221.

⁷⁶ Ponadto w okupacyjnej rzeczywistości, pełnej traumatycznych przeżyć, często sięgano po napoje wysokowe dla opanowania stresu i uspokojenia, więc często nadużywano alkoholu, przy którym rozwiązywały się języki i mówiono o rzeczach, o których należało milczeć.

czasów. Likwidowanie gorliwców współpracujących z okupantem, agentów i demoralizowanych szmalcowników na podstawie wyroków podziemnych sądów niwelowało poczucie bezkarności, gwarantowało względną pewność. Równocześnie dyscyplinowało ludzi chwiejnych w swoich postawach, którzy mogli ulegać niemieckiej propagandzie, umacniało w postawach obliczonych na przetrwanie okupacyjnych czasów.

Formalnie mławski obwód przestał istnieć, kiedy 19 stycznia 1945 r. dowódca Armii Krajowej gen. Okulicki rozwiązał polskie siły zbrojne w kraju, żeby uniknąć konfrontacji z Armią Czerwoną. Ale tylko formalnie, ponieważ rozpoczął się nowy okres w działaniach Polskiego Państwa Podziemnego. Był nim opór wobec terroru zastosowanego przez nowego „okupanta” wobec żołnierzy AK. Tworzył się spontaniczny Ruch Oporu Armii Krajowej – ROAK.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział Mława:

Komenda Obwodu Mławskiego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, sygn. 1, 10, 21.

Armia Krajowa w dokumentach, t. 1, Londyn 1970.

Opracowania i artykuły

Arent L., *Paweł Rachocki 1903–1991*, [w:] *Postacie wpisane w dzieje Mławy i okolic*, Mława 2014.

Arent L., *Jan Kowalski*, [w:] *Postacie wpisane w dzieje Mławy i okolic*, Mława 2014.

Arent L., *Jan Wasiłowski 1913–1942*, [w:] *Postacie wpisane w dzieje Mławy i okolic*, Mława 2014.

Białczak A., *Wojenny wrzesień 1939 w powiecie przasnyskim*, [w:] J. Gołota (red.), *Wydarzenia roku 1939–1989 na Mazowszu Północno-Wschodnim. Studia nad historią regionalną*, Ostrołęka 2009.

Fijałkowski T., *Pod kryptonimem „Wkra”*, Warszawa 1968.

Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.

Forczyk R., *Fall Weiss. Najazd na Polskę 1939*, Poznań 2019.

Gniadek-Zieliński M., *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017.

Gozdawa-Gołębiowski J., *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992.

Grzelak C.K., *Wrzesień w szponach dwóch wrogów*, Warszawa 2013.

Grzelak C.K., Stańczyk H., *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*, Warszawa 2005.

Grochowski A., *Działalność organizacji podziemnych w czasie II wojny światowej w świetle dokumentów Komendy Obwodu Mławskiego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. 16, R. Juszkiewicz, L. Zygnier (red.), Mława 2012.

Grochowski A., *Działalność organizacji podziemnych w czasie II wojny światowej w świetle dokumentów Komendy Obwodu Mławskiego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej cz. II*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. 17, R. Juszkiewicz, L. Zygnier (red.), Mława 2013.

- Jurga T., *1939. Obrona Polski i Europy*, Warszawa 2014.
- Juszkiewicz R., *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968.
- Juszkiewicz R., *Bitwa pod Mławą*, Warszawa 1979.
- Juszkiewicz R., *Wrzesień 1939 na Mazowszu Północnym*, Mława 2009.
- Juszkiewicz R., *Gmina Janowiec Kościelny (Szczepkowo Borowe) w latach 1939–1945*, Mława 2016.
- Juszkiewicz R., *Czas cierpień, walki i braterstwa. Powiat przasnyski w latach 1939–1945*, Przasnysz 1993.
- Kornat M., Wołos M., *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020.
- Krzyżewski R., *Eugeniusz Jastrzębski „Sęp” żołnierz ZWZ-AK*, Przasnysz 2022.
- Krajewski K., Łopuszański T., *Od samoobrony społecznej do ostatnich leśnych powiatu mławskiego*, [w:] K. Krajewski (red.), *Ruch Oporu Armii Krajowej*, Warszawa 2021.
- Krauze W.H., *Kozacy i Wehrmacht*, Kraków 2006.
- Lewandowska S., *Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Moczulski L., *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009.
- Ney-Krwawicz M., *Polskie Państwo Podziemne – aspekty wojskowe*, [w:] K. Persak, P. Machcewicz (red.), *II wojna światowa*, Warszawa 2010.
- Ptasiewicz Z., *Riegerungsbezirk Ziechenau. Rejencja Ciechanowska w latach 1939–1945*, Ciechanów 2012.
- Siemaszko Z.S., *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.
- Strzembosz T., *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000.
- Sobczak A.K., *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939*, Ciechanów 2015.
- Wieczorkiewicz P., *Ostatnie lata Polski niepodległej*, Warszawa 2001.
- Wieczorkiewicz P., *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2005.
- Wojewódzki J., *Kazimierz Sosnkowski podczas II wojny światowej. Książę niezłomny czy Hamlet*, Warszawa 2009.